Nr. 171. Czwartek, 1 Sierpnia 1918. Rok 108.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 12 hal., pocztą i na prowincyi 14 hal. — Biura Redakcyi i administracyi ulica Podwale l. 3. — Ekspedycya miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. Pojedyncze numera do nabycia w trafikach i biurach dzienników. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 510.

Telefon Administracyi 637.

Prenumerata:

zamiejscowa:				miejscowa:			
rocznie	40 K	ćwierćrocznie	10·— K	rocznie	36 K	ćwierćrocznie	9·— K
półrocznie	20 K	miesięcznie	3·60 K	półrocznie	18 K	miesięcznie	3·— K

W Niemczech 4 K 10 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 5 K 50 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 3 K — h., drudzy 1 K. „Przewodnik" prenumerowany osobno kosztuje 12 K.

Ceny ogłoszeń (anonsów) kupieckich, osób prywatnych i t. p.: Wiersz petitowy 7 łamowy lub jego miejsce 30 hal. tabelaryczny i liczbowy 40 hal.

Nadesłane po 1 kor., kronika 1·50 kor., za wiersz 4 łamowy lub jego miejsce miary petitowej.

Ogłoszenia władz rządowych: autonomicznych po 30 hal., tabelaryczne i liczbowe po 40 hal. za wiersz petitowy 4 łamowy lub jego miejsce.

Ogłoszenia liczbowe, tabelaryczne i statutowe Towarzystw asekuracyjnych ubezpieczeniowych i t. p. po 60 hal. za wiersz petitowy 4 łamowy lub jego miejsce.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracya „Gazety Lwowskiej" Lwów Podwale l. 3, ogłoszenia kupieckie i osób prywatnych także biuro dzienników H. Buchstaba Lwów, ul. Karola Ludwika l. 21.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył najmiłościwiej rozkazać, by wyrażono Jego Ces. i Król. Wysokości Najd. Arcyksięciu Rainerowi Karolowi porucznikowi 108 pułku artyleryi polnej za mężne zachowanie się wobec nieprzyjaciela, ponownie Najwyższe pochwalne uznanie — przy równoczesnem nadaniu mieczów;

by wyrażono Jego Ces. i Król. Wysokości Najd. Arcyksięciu Leopoldowi, porucznikowi 108 pułku artyleryi polnej za mężne zachowanie się wobec nieprzyjaciela, Najwyższe pochwalne uznanie — przy równoczesnem nadaniu mieczów.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 28 maja b. r. najmiłościwiej zezwolić przyjąć i nosić Stefanii Ćwiklińskiej w Wiedniu, papieski krzyż honorowy *„pro eccelsia et pontifice"*.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 22 lipca b. r. najmiłościwiej nadać radcy ministeryalnemu w Ministerstwie handlu Rudolfowi Stankiewiczowi, przy sposobności przeniesienia go na własną prośbę w stały stan spoczynku, charakter urzędnika państwowego w czwartej klasie rangi.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 22 lipca b. r. najmiłościwiej zamianować radcę Dworu i wiceprezydenta sądu krajowego w Krakowie, któremu poruczono kierownictwo sądu krajowego w sprawach karnych Józefa Panka, prezydentem sądu krajowego w Krakowie, a radcę wyższego sądu krajowego w Krakowie Rudolfa Pelza radcą Dworu i wiceprezydentem sądu krajowego z powierzeniem mu kierownictwa sądu krajowego w sprawach karnych.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 22 lipca b. r. najmiłościwiej nadać radcom wyższego sądu krajowego w wyższym sądzie krajowym w Krakowie, Adolfowi Raczyńskiemu i Kazimierzowi Gałzińskiemu tytuł i charakter radców Dworu z uwolnieniem od taksy.

Jego Ces. i Król. Apostolską Mość Najwyższem postanowieniem z dnia 14 listopada u. r. raczył najmiłościwiej nadać złoty krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności, w uznaniu znakomitej służby w specyalnem użyciu, radcy rachunkowemu Włodzimierzowi Kulczyckiemu z krajowej dyrekcyi skarbu we Lwowie.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość Najwyższem postanowieniem z dnia 13 czerwca b. r. raczył najmiłościwiej nadać, w uznaniu znakomitej służby wobec nieprzyjaciela, złoty krzyż zasługi na wstędze medalu waleczności, obowiązanemu do służby w pospolitem ruszeniu technikowi Janowi Wysoczańskiemu ze Lwowa; w uznaniu znakomitej służby w specyalnem użyciu, srebrny krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności technicznemu urzędnikowi Władysławowi Krčalowi ze Stanisławowa; w uznaniu znakomitej służby w specyalnem użyciu, srebrny krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności, drogomistrzowi państwowej służby budownictwa dla Galicyi Wojciechowi Cibickiemu w Noworadomsku.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 20 czerwca b. r. najmiłościwiej nadać w uznaniu znakomitej służby w wojnie, złoty krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności, komisarzowi budownictwa Wydziału krajowego we Lwowie inżynierowi Kazimierzowi Przetockiemu i obowiązanemu do służby w pospolitem ruszeniu inżynierowi Witoldowi Chramcowi z Zakopanego; w uznaniu znakomitej służby w specyalnem użyciu, złoty krzyż zasługi na wstędze medalu waleczności, obowiązanemu do służby w pospolitem ruszeniu Emilowi Černy'emu z Perechińska, powiat Dolina.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 1 marca b. r. najmiłościwiej nadać służącemu magazynowemu austryackich kolei państwowych Ignacemu Kołodziejskiemu, w uznaniu znakomitej służby w wojennym ruchu kolejowym, srebrny krzyż zasługi na wstędze medalu waleczności.

P. Minister rolnictwa zamianował starszych komisarzy leśnictwa, inżyniera Ottokara Mitschkę i inż. Maryana Filipowicza radcami leśnictwa, a komisarza inspekcyi leśnej I. klasy, inż. Adama Zawadzińskiego starszym komisarzem leśnictwa.

Obwieszczenie

gal. c. k. Namiestnictwa z dnia 25 lipca br., l. 125 677/IX. a/1.147, tyczące się uznania budowy, zamierzonej przez witkowickie gwarectwo kopalni i hut żelaznych, wąskotorowej kolejki dowozowej z jego kamieniołomu dolomitów w Kątach do przystanku kolejowego „Kąty" linii kolei Piła-Jaworzno, za budowlę uprzywilejowaną.

C. k. Ministerstwo handlu uznało reskryptem z dnia 9 lipca br., l. 2.040 ex 1918 budowę wąskotorowej kolejki dowozowej, zamierzoną przez gwarectwo kopalni i hut żelaznych w Witkowicach z jego kamieniołomów dolomitowych na parcelach l. kt. 2729 i 2750 w gminie Kąty powiat Chrzanów do przystanku kolejowego Kąty linii kolei Piła-Jaworzno, o długości 1·7 km., za uprzywilejowaną budowlę w myśl Cesarskiego rozporządzenia z 16 października 1914 Dz. u. p. Nr. 284.

Co do wykonania tej budowy mają więc zastosowanie wszystkie postanowienia przytoczonego wyżej Cesarskiego rozporządzenia.

C. k. Namiestnik.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 31 lipca 1918.

P. Minister żywnościowy o przyszłym roku gospodarczym.

Neue Freie Presse zamieszcza wynurzenia P. Ministra żywnościowego Paula o przyszłym roku gospodarczym.

P. Minister mówił między innemi, że przesilenie w wyżywieniu jest już niemal pokonane i według wszelkiego przewidywania nie wróci.

P. Minister niema dość słów uznania dla nadzwyczaj rozważnego i wyrozumiałego zachowania się ludności i jej przywódców, posłów, którzy usiłowali działać uspokajająco i uświadamiająco na ludność.

Zaopatrzenie w chleb i mąkę z początkiem sierpnia wejdzie na tory uporządkowane. Żniwa zapowiadają się dobrze, w szczególności także zbiory paszy są lepsze niż w roku zeszłym. Będzie można w ciągu lata lepiej przekarmić bydło, tak, że w jesieni zaopatrzenie w mleko i w mięso powinno być lepsze, niż dotąd.

Jakkolwiek są widoki lepszych stosunków żywnościowych, to jednak i nadal potrzebna będzie największa oszczędność. Nowe zbiory pozwolą nam wyświadczyć z radością wzajemną usługę Niemcom. Pomoc, daną nam przez Niemcy, będziemy mo-

---

15)

Tadeusz Konczyński.

Blaski miłości.

Powieść.

III.

(Ciąg dalszy).

Stefan znalazł się w swoim żywiole. Panna Pradowska poruszyła sprawy, któremi on żył stale. Usta mu lekko drżały. Pragnął z nią pomówić na ten temat.

— Samotność — dowodził z pewną gorączką w głosie — tylko samotność panno Halszko. Samotność to taka piękna gotycka izba na wysokiej wieży, zkąd się wszystko widzi, a nie jest się widzianym, w której okna można pokryć witrażami, a wówczas słońce i księżyc przemawiają do nas cudownym językiem barw i przemieniają życie w sen chłodny, ale wyniosły.

Opuściła głowę. Białe dłonie splotła na kolanach i melancholijnym głosem spowiadała się:

— Ach, pan ma jeszcze coś więcej odemnie — swoją wiedzę, swoje gwiazdy — i tego panu zazdroszczę. Moje gwiazdy pogubiłam na ziemi, inne zamieniły się w szkiełka i... ot, tak hasam po świecie, szydząc z siebie i drugich, uciekając z domu i... chodząc w cudzych pantoflach.

Zaśmiała się trochę szyderczo, zrobiła gest ręką, jakby odpędzała pochłaniające ją myśli, zerwała się z fotelu i z porywającą prostotą zaskoczyła go nagle pytaniem:

— Czy pan kiedy patrzał na gwiazdy w pantoflach?

— Nie rozumiem — odparł onieśmielony i zarazem zdumiony tą niezwykłą zmianą tonu.

— Szkoda — mówiła dalej — chciałam zapytać się, czy pan woli patrzeć na gwiazdy we fraku, czy w pantoflach?

— We fraku, czy w pantoflach?

— Jeszcze pan nie rozumie?

— Chciałbym, ale pyta pani tak ekscentrycznie.

Zaśmiała się serdecznie, rozbrajająco.

— No, czy pan jest w obserwatoryum uroczyście sztywny, czy też taki kochany, poczciwy astronom, który gotów senniki egipskie układać. Ja trochę w senniki wierzę. Pan nie?

Skłonił się jej z dworską galanteryą.

— Nie — odpowiedział z uroczystą powagą — zwłaszcza w egipskie.

Zachmurzyła się jak dziecko.

— Szkoda. Miałby pan dla mnie większy urok. Zawsze to bardzo miło módz komuś powiedzieć —

Nie dokończyła jeszcze zdania, kiedy przed gankiem rozległy się dźwięki donośne sanek.

— Oho! goście — zawołała — pewnie po mnie.

W tej samej chwili wpadł pan Wacław zakłopotany w najwyższym stopniu.

— Brat pani i ten drugi — krzyknął od progu, nie wiedząc sam co począć.

Halszka objaśniła astronoma:

— Ten drugi to mój narzeczony. Ale nie mamy czasu do stracenia! proszę mię ukryć. Niema mnie — nie istnieję. Musicie mię schować na trzy dni!

I nie zwracając na to uwagi, jak będzie przyjęta jej propozycya, porwała za rękę Stefana, chcąc go z sobą uprowadzić.

— Ależ to nie wypada — protestował stary Rubiecki.

— O tem potem — odparła despotycznie. — Tak musi być. Ja tak chcę! — Niech się pomartwią. Pod opieką pana Wacława, mogę nie tylko z astronomem pozostać, ale nawet z Marsem i Uranusem. Astronomie schowaj mnie, gdzie chcesz!!

— Skoro pani każe — jąkał się zawojowany zupełnie astronom.

— Na Boga dzieci! — upominał ich dziadzio.

Hrabianka zmarszczyła brwi i tonem, nie znoszącym żadnego oporu, zniszczyła opozycyę dwoma słowami:

— Pani kazała!

Poczem rzuciła się do ucieczki, ciągnąc za sobą młodego uczonego.

— Boże! pogubię pantofle! — wołała z rozpaczą.

Nagle przypomniała sobie, że zostawia dowody swojej obecności.

— Moje pantofelki! — krzyknęła — czapka! — futro! — rękawiczki! — tam! — dziadziu! — astronomie!

Obaj biegali po pokoju znosząc jej to futro, to czapkę, to rękawiczki.

— Jest, jest! — powtarzał Stefan, zbierając żądane przedmioty.

— Nogi pogubię! — skarżył się dziadzio Wacław, zwijając się jak wiewiórka w pogoni za drobiazgami.

Obaj zapomnieli o najważniejszej rzeczy, o pantoflach suszących się spokojnie nad kominkiem. Halszka, stojąc w drzwiach tupała nogami z niecierpliwości, a usłyszawszy kroki przybyłych na ganku, zupełnie straciła głowę.

— Prędzej! — krzyknęła. — Moje pantofelki! Zapóźno! Idą! zasłoń je dziadziu! Jak mnie zdradzisz, zastrzelę!

I jak koza wypadła z pokoju, wyciągając za sobą astronoma, obładowanego jej rzeczami.

(Ciąg dalszy nastąpi).

gli oddać w czasie, w którym Niemcy wskutek późniejszych swych żniw same potrzebować będą zboża chlebowego.

Z wdzięcznością pamiętamy też, z jaką gotowością Bawarya, w miarę możności, pospieszyła z pomocą sąsiedniemu Tyrolowi co do ziemniaków.

Z Węgrami ułożono się co do zaopatrzenia wojska. Po ukończeniu żniw nastąpią dalsze umowy z Węgrami, co do tego, by nadwyżki zbiorów węgierskich odpłynęły do Austryi.

Możemy powiedzieć, że będzie nam lepiej w przyszłym roku. Choć nie odżyjemy tak, jak w pierwszych dwóch latach wojny, to jednak rok przyszły według wszelkiego prawdopodobieństwa będzie znośniejszy, niż bieżący. Dziś wszystko w sposób ścisły ujęto i tak też pozostanie.

W tym roku spodziewamy się wydostać całe plony, tak, że w pewnej mierze położy się tamę handlowi pokątnemu.

Mamy nadzieję przez wyższe ceny zboża lepiej ująć żniwa i pokazać ziemianom, że mamy zrozumienie dla trudności wytwórczych.

W miarę sił Rządu poczyniono wszelkie zarządzenia, aby było lepiej. Stanie się to też wskutek układów z Węgrami i Niemcami.

P. Minister zaznaczył, że u władz cywilnych i wojskowych w Niemczech spotkał się z wielką wyrozumiałością, za co im jest wdzięczny.

Sytuacya wojenna.

Nowy stan rzeczy, który wytworzył się pod wpływem ofenzywy Focha, wykazuje następujące zmiany:

Niemiecki klin ofenzywy, oparty na tej samej, co dotąd podstawie, a mianowicie na Soissons i przestworzu na wschód od Reims, sięgał w chwili swego najdalszego posunięcia się aż do Château-Thierry. Na przestrzeni od Jaulgonne do Mareuil dotykał on Marny, przyczem w okolicy Dormans wybrzuszeniem swem utworzył po drugiej, południowej stronie rzeki przyczółek mostowy.

Obecnie, skutkiem przegrupowania odpadł temu klinowi przedewszystkiem wierzchołek. Stał się więc znacznie tępszym, ma już formę nie trójkąta, lecz raczej trapezoidu. Linia odcięcia wierzchołka znajduje się na przestrzeni pomiędzy Fère en Tardenois i Ville de Tardenois.

Zmianie uległy także kąty nachylenia boków klina. Bok zachodni przesunął się — nie zmieniając punktu swego węgłowego Soissons, — znacznie ku wschodowi.

Obok tego stał się znacznie krótszym. Końcowy jego punkt przypadał na Château-Thierry, obecnie znajduje się w przestworzu Fère en Tardenois, a więc okrojony został do połowy.

Podobnemu procesowi uległ także bok południowy. Zepchnięty został ku północy i skrócił się w jeszcze wyższym stopniu niż tamten drugi.

Już w tem stadyum skrócenie frontu, uzyskane przez Niemców, wynosi prawie $^{1}/_{3}$ pierwotnej jego długości.

Objętość mianowicie klina ofenzywy niemieckiej w chwili, gdy wbił się on w Château Thierry ma się do objętości dzisiejszej linii bojowej, jak 90 : 65 klm. — to znaczy, że owa linia stała się krótszą o 25 klm.

Głębokość terenu, odzyskanego przez aliantów, prawie wszędzie nie przekracza głębokości 15 klm.

Czy dalsze wsteczne przełożenie frontu niemieckie dowództwo uzna za pożądane, okażą dni najbliższe, a może najbliższe chwile. W każdym razie zwęził się nieco w ciągu dni ubiegłych wierzchołkowy bok trapezoidu, gdyż walki wrą obecnie na wschód od Fère en Tardenois (komunikat wymienia las, jako miejsce starcia) i na zachód od Ville en Tardenois. Wobec tego trapezoid zaokrąglać się poczyna u szczytu i cały układ linii przybiera coraz bardziej formę łuku.

Także na południe — a właściwie, wyrażając się ściślej: na południowy zachód — od Reims przyszło wczoraj do gorącej walki. Komunikat wspomina o linii Chambrecy-Vrigny, jako objętej ogniem. Znaczy to, że Foch zamierzał rozbić wschodni bok trapezoidu, jaki utworzył się z klina ofenzywy niemieckiej.

Gdyby nie skuteczny opór Niemców, którzy odparli te ataki, wojska walczące na głównej linii obrony (pomiędzy Fère en Tardenois i Ville en Tardenois) byłyby narażone na obejście tyłów. Epizod ten jest nowym dowodem, ile niebezpieczeństwa kryją w sobie formacye klinowe, lub do kształtu klina zbliżone.

Natomiast mieli Niemcy powodzenie w Szampanii, gdzie w paśmie wzgórz rozciągającem się pomiędzy Nauroy i Tahure wyparto nieprzyjaciela z rowów i zabrano mu punkt oparcia na północny wschód od Perthes.

Miejsce tej nazwy znajdujemy na południe od Tahure, a na wschód od rzeki Suippes. Jeszcze dalej na południe od Perthes przebiega szlak kolejowy Verdun-Paryż, na zachód zaś rzucają się równiny przestworza Camp de Chalons.

Podane poniżej biuletyny uzupełniają obraz obecnej sytuacyi.

Austro-węgierski biuletyn wojenny.

Wiedeń, 30 lipca. Urzędowo ogłaszają dnia 30 lipca:

(Z włoskiego teatru wojny).

Bezskuteczne nieprzyjacielskie napady ogniowe i ogień przeszkodowy, skierowany na obszary na tyłach.

Por. Linke-Serawford odniósł 21 z rzędu zwycięstwo napowietrzne.

(Z albańskiego teatru wojny.)

Na froncie albańskim wróg ponowił swe silne ataki na nasze stanowiska na południowym brzegu Semeni i na grzbiecie górskim Mali Silowas. Z pośród naszych wojsk, które częścią wytrwałym oporem, częścią walecznem przeciwatakiem zniweczyły wielkie wysiłki nacierających, zasługują na szczególną wzmiankę: budapeszteński batalion pospolitego ruszenia III/28 i górno-węgierski (koszycki) batalion strzelców granicznych nr. 3.

Szef sztabu generalnego.

Niemiecki biuletyn wojenny.

Berlin, 30 lipca. *Biuro Wolffa* ogłasza. Wielka kwatera główna dnia 30 lipca.

(Z zachodniego teatru wojny).

Grupa wojsk księcia Ruprechta: Znaczna nocna czynność wywiadowcza, częściowe natarcia Anglików w okolicy Merris (na północ od Lys) i po obu stronach Aitie (na południe od Arras) odparto.

Grupa wojsk niemieckiego Następcy Tronu: Na froncie bojowym wróg znacznemi siłami zaczepił nasze nowe linie na północ od Ourcq, oraz nasze stanowiska na wzgórzach lesistych na południowy zachód od Reims. Francuzów, Anglików i Amerykanów odparto na całym ich froncie zaczepnym, przyczem ponieśli niesłychanie ciężkie straty. Punkt ciężkości natarcia nieprzyjacielskiego był zwrócony ku frontowi Hartennes-Fere-en-Tardenois. Tam gęste fale atakowe nieprzyjaciela przedpołudniem i po południu coraz na nowo szły do szturmu. Przed naszemi liniami i o te linie, częściowo w naszych przeciwnatarciach, rozbił się ich napór. Po południu wróg rozpostarł swe natarcia za Fere-en-Tardenois ku wschodowi aż do lasu w Manniere. Nie udały się one tak samo, jak natarcia częściowe, prowadzone przezeń rano w lesie w Manniere, a w godzinach wieczornych na szerokim froncie na zachód od Ville en Tardenois.

Na południe od Reims wróg między Chambrecy a Vrigny w niektórych miejscach aż po pięć razy ponawiał swe natarcia i prowadził je dalej do późnego wieczora gwałtownemi natarciami częściowemi. Wszędzie go krwawo odparto.

W Szampanii na południe od Fichtelberg wyparliśmy wroga z rowów, które miał jeszcze w posiadaniu od wypadu d. 27 lipca, oraz zajęliśmy nieprzyjacielski punkt oparcia na północny wschód od Perthes.

Podporucznik Loewenhardt zwyciężył w powietrzu po raz 46.

Pierwszy generalny kwatermistrz *Ludendorff.*

WOJNA.

Z frontu zachodniego.

Podług informacyi *Biura Reutera*, położenie na froncie zachodnim niewielkim uległo zmianom. W wielu punktach zwłaszcza nad Marną, Niemcy przedsiębrali gwałtowne przeciwnatarcia, których nie można lekce sobie ważyć.

Następne sprawozdanie *Biura Reutera* twierdzi, jakoby Niemcy w odcinku nad Marną wprowadzili w ogień 71 dywizyj, w tem dziesięć z grupy wojsk ks. Ruprechta.

Ciekawa jest depesza haska. Donosi ona mianowicie, iż w artykule o położeniu na zachodnim froncie pisze wojskowy współpracownik *Nieuwe Courant*, że dzienniki koalicyi wobec wielkiego rzeczywiście powodzenia sojuszników są dziwnie powściągliwe.

Przestrzegają one przed przesadnemi nadziejami, widocznie jeszcze niedowierzając zwycięstwu. Wprawdzie cieszą się, że Foch nareszcie przeszedł do ofenzywy, ale rozumieją, iż siła Niemiec bynajmniej jeszcze nie złamana.

W obozie sojuszników ciągle jeszcze panuje zrozumiałe zaniepokojenie co do przyszłych planów przeciwnika. Wiedzą oni z doświadczenia, jakich niespodzianych zwrotów strategicznych można oczekiwać po Hindenburgu, a wiedzą, że ten doświadczony wódz wobec pierwszego kroku Focha na drodze do inicyatywy i do zwycięstwa, bynajmniej nie daje za wygraną, jak długo posiada potężne rezerwy, co rzeczywiście ma miejsce, póki Ameryka nie zdoła wymierzyć rozstrzygającego ciosu na rzecz swego przyjaciela, p. Clemenceau.

Że tak jest, wynika ze stosunku ich sojuszników w obecnej bitwie, zatem Hindenburg nie ma potrzeby wyzbywać się nadziei ostatecznego powodzenia, jakkolwiek między Aisną a Marną zapisać musi porażkę.

Ma on jeszcze zawsze strzały w swym kołczanie.

---

93)

CHARLES MÉROUVEL.

HRABINA HELENA.

CZĘŚĆ DRUGA.

XI.

(Ciąg dalszy).

W chwili, gdy Helena udawała się na spoczynek, aby skrócić sobie godziny oczekiwania, Jan de Marcilles wchodził do mieszkania brata swego w pałacu Wasiliewa.

— I cóż? — spytał wicehrabia Cezary.

— Widziałem się z Zuzanną!

— A list?

— Helena musiała go już otrzymać.

— Czy przyjdzie?

— Jestem tego pewny.

— Zatem jutro, o godzinie trzeciej.

Hrabia Jan przyciskał sobie serce obu rękami.

— Tak, jutro! szepnął. Jutro ją obaczę, a ty ją osądzisz!

Cezary wyszedł. A Jan ułożył się na kanapie i zamknąwszy oczy usiłował przywołać ukochaną postać.

Zdawało mu się, że wiek cały oddziela go od chwili umówionej schadzki.

Około północy Maksym Raynaud wrócił z opery i usiadł przy łóżku żony.

Baron był w wybornym humorze.

W teatrze, przyjaciel jego Marchal zapoznał go z kuzynem margrabiego d'Aguilas.

Zrobił na nim wrażenie człowieka bardzo dystyngowanego.

Ten Amerykanin, pochodzenia hiszpańskiego, mówił wybornie po francusku.

Margrabia zamierzał nabyć dobra w okolicach Paryża. Baron radził mu zakupić majątek Roissy, mający piękny zamek i park wspaniały.

Wkrótce jednak baron zauważył przygnębienie Heleny i to go mocno zmartwiło.

— Wyjedziemy z Paryża — rzekł. — Powietrze wiejskie dobrze ci zrobi.

— Zapewne.

— W Varenne będziemy używali spokoju. — I dodał z uśmiechem:

— Świat niemiłosiernie zamęcza tych, którzy mu służą. Za dużo było rozrywek tej zimy, zanadto balów, uczt, nocy bezsennych. W Varenne będziemy mieli spokój względny. Zresztą to tak niedaleko od Paryża. Kiedy tylko zechcesz, możesz powrócić...

— Kiedy zamierzasz wyjechać?

— Ty oznacz dzień i godzinę. Jesteś panią we wszystkiem.

Mówiąc to okrywał rękę Heleny pocałunkami.

— Jak ja cię kocham! szeptał w upojeniu.

Dostrzegłszy wszakże chmurę na twarzy Heleny, wnet spytał:

— Chcesz zostać sama?

— Wybacz — odrzekła ona. Nie oceniam dostatecznie twojej dla mnie dobroci, ale doprawdy nie wiem, co mi jest. — Jakieś szczególne niedomaganie. Myśli nie mogę zebrać. Wszystko mnie mrozi i razi.

— Kapryśna, jak wszystkie kobiety! Jakie masz projekty na jutro?

— Ponieważ wkrótce wyjeżdżamy, oddać muszę parę wizyt, poczynić sprawunki, przygotowania...

Baron, trzymając ciągle rękę żony w swych dłoniach, pochylił się i ucałował ją w czoło.

— A więc dobranoc — rzekł i wyszedł.

Zaledwie zniknął za drzwiami, Helena wyskoczyła z łóżka, pobiegła do umywalni i zaczęła obmywać wodą ręce i czoło, aby zatrzeć ślady pocałunków barona.

Były jej teraz nieznośne. Przecież Jan de Marcilles żył!

Noc spędziła straszną. Zdawało się jej ciągle, że słyszy głos, czyniący jej krwawe wyrzuty i zwiastujący jej powrót tego, o którym sądziła, że zginął od dawna.

A jednak on żył. Może go nawet zobaczy. Ale czemże on teraz będzie dla niej? Sędzią? wrogiem?

Cóż ona mu powie na swoją obronę? Jak wytłumaczy to złamanie wiary, to przejście w objęcia innego, które ją poniżało, hańbiło?

A jednak ona w głębi duszy pragnęła stanąć wobec tego sędziego, pragnęła bronić się całą siłą miłości, która budziła się, odżywała w sercu.

Godziny nocy zdawały się jej nieskończonemi.

Dopiero ze świtem usnęła, a gdy się obudziła, promienie słońca zalewały pokój.

Zuzanna rozsunęła firanki.

Podczas śniadania nie śmiała podnieść oczu na barona.

A skoro tylko wyszedł, ubrała się pospiesznie w ciemną suknię i kazała zaprządz do powozu.

O godzinie pół do trzeciej uściskała córeczkę swoją z niezwykłą czułością i wyszła z domu w towarzystwie swej wiernej Zuzanny.

Powóz pomknął szybko w kierunku wielkich magazynów „Bon Marché“ i w dziesięć minut później był już u wejścia do olbrzymiego tego bazaru.

Baronowa i Zuzanna przeciskały się z trudem przez tłumy, tłoczące się w kurytarzach i salach magazynu.

Wyszły na przeciwnym końcu, na ulicę de Babylone i zatrzymawszy przejeżdżającego fiakra, kazały mu jechać na avenue Bosquet.

Stangret i lokaj baronowej, siedząc na koźle powozu, czekali obojętnie, w swej liberyi błękitnej o złotych guzikach.

Fiakier, tak odmienny od wspaniałego powozu, toczył się tymczasem po nierównym bruku ulicy de Babylone. Gdy dojechał do avenue Bosquet, Helena kazała mu się zatrzymać, spostrzegła bowiem w jednem z okien znak umówiony: zwieszającą się chustę czerwoną.

Baronowa wysiadła i rzuciwszy Zuzannie słówko: Wracam zaraz! — odważnie wkroczyła w bramę nędznie wyglądającej kamienicy.

XIII.

Ani na chwilę Helena nie przypuszczała, aby mogła wpaść w zasadzkę.

Myślała tylko o tym człowieku, który całą jej duszę zapełniał. Nie zwracała uwagi ani na wydeptane, brudne schody, ani na odrapane mury.

Na ostatnim stopniu schodów wstrzymała się.

Otwarły się drzwi do pokoju, niemal pustego; dwa krzesła i łóżko żelazne stanowiły całe umeblowanie; story były zapuszczone; panował półmrok.

W głębi stał mężczyzna z pochyloną głową. U jego stóp leżał mały biały piesek, który na widok nieznajomej postaci zaczął warczeć.

Mężczyzna ów pochylił się i począł go głaskać po głowie, nakazując mu spokój.

— Czy to pani baronowa? — spytał łagodnym głosem.

Na brzmienie tego głosu baronowa zadrżała.

— Jestem.... — odrzekła z cicha. — A pan jesteś niewidomym z avenue Gabriel.

— Tak.

— Spodziewałam się zastać tu kogo innego.

— Życzyła sobie pani powziąć wiadomość o tym, który był jej mężem.

— Rzeczywiście.

— Nikt dokładniejszych odemnie, nie zdoła pani udzielić.

— Czy pan znałeś Jana de Marcilles?

— Byliśmy skuci jednym łańcuchem, tam, w Cayennie.

— Potrafiłeś pan uciec?

— Nie uciekłem. Odbyłem karę.

— A hrabia?

— Hrabia umknął przed kilku laty z jednym z towarzyszów. Znalazł schronienie w la Plata. Do Francyi wrócić nie może w obawie, aby go nie poznano.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Komunikat wieczorny.

Biuro Wolffa ogłasza dnia 30 b. m. wieczorem: Po swej klęsce wczorajszej, wróg dziś zachowywał się spokojniej.

Sukcesy łodzi podwodnych.

Z Berlina telegrafują: W obszarze zamkniętym dokoła Anglii łodzie podwodne świeżo zatopiły 15.000 tonn.

Silne słowa Curzona.

Na bankiecie, w odpowiedzi na toast wygłoszony na cześć gabinetu wojennego, rzekł lord Curzon:

Z końcem czwartego roku wojny stanowczość sojuszników nie zmniejszyła się. Co do wydarzeń ostatnich dwu tygodni, mówca oświadczył, że w pierwszych godzinach Niemcy stracili w jeńcach, poległych i rannych więcej, niż się spodziewali, postradali inicyatywę, a ciosem dla nich jest osłabienie ducha i miru w wojsku. Mamy pod bronią 7 milionów żołnierzy, z czego 3 miliony zagranicami kraju. W osobie generała Focha sojusznicy znaleźli geniusza.

Mówił następnie o materyalnej pomocy, udzielonej sojusznikom przez Anglię, która była kupcem dla koalicyi.

W dniu rozpoczęcia piątego roku wojny.

Król Bawarski wydał manifest do ludności i do wojska z powodu rozpoczęcia się piątego roku wojny.

Koszta wojenne angielskie.

Do *Allgemeen Handelsblad* donoszą z Londynu: Bonar Law we czwartek wniesie w Izbie gmin przedłożenie kredytowe w kwocie 700 milionów fnt. ster.

Jest to największa suma od czasu wybuchu wojny, jakiej rząd się domagał. Kredyt ten umożliwi rządowi prowadzenie dalej wojny do końca października.

Premier swego oświadczenia o ogólnem położeniu wojennem nie złoży przed trzeciem czytaniem bilu o skonsolidowanym funduszu, co nastąpi w przyszłym tygodniu.

Zarządzenia angielskie przeciw cudzoziemcom.

Angielski minister do spraw nieprzyjacielskich cudzoziemców zarządził wczoraj internowanie 100 nieprzyjacielskich cudzoziemców. Ogółem będzie badanych 25.000 wypadków.

Echa zatopienia „Justicii".

Podług informacyi dzienników holenderskich, z pism angielskich okazuje się, że przewozowiec „Justicia" był wydzierżawiony przez rząd amerykański do przewozu wojsk. Jeździł on już dwa razy dla rządu amerykańskiego i oba razy przewiózł po 6.000 żołnierzy do Europy.

Oświadczenie rządu angielskiego w sprawie Rossyi.

W odpowiedzi danej rządowi syberyjskiemu, rząd angielski — jak donosi *Daily Mail* z Władywostoku — oświadczył, że celem jego jest wyłącznie polityczna i gospodarcza odbudowa Rossyi, tudzież wypędzenie wojska nieprzyjacielskiego, nie ma on zaś zamiaru wtrącać się do spraw wewnętrznych.

Stan rzeczy w Rossyi.

Telegrafują z Władywostoku: Gen. Horwath ogłosił 27 bm. odezwę, w której rozkazuje, by wszystkie działy administracyi, sądownictwa i skarbowości na wybrzeżu podjęły swe czynności, oraz aby w razie potrzeby zwracały się do niego.

W wyborach do Rady gminnej, które się tu odbędą, wystąpią do walki wyborczej 3 stronnictwa: bolszewicy, będący za przywróceniem Sowietu, umiarkowani socyaliści, popierający rząd tymczasowy, i kadeci, którzy popierają Horwartha.

Przyrzeczenia amerykańskie.

W mowie wygłoszonej w Londynie powiedział Franklin Roosevelt, sekretarz pomocniczy w departamencie marynarki Stanów Zjednoczonych: Teraz przeszło 250 okrętów marynarki amerykańskiej trwale jest stacyonowanych na wodach europejskich. Liczba ta w przyszłym roku jeszcze szybciej się zwiększy, niż w roku ubiegłym. Amerykanie dopiero w roku zeszłym przystąpili do wojny. Teraz oddadzą wszystkich swych mężczyzn i całą swą potęgę, by doprowadzić sojuszników do zwycięstwa.

Apetyt angielski na Persyę.

Korespondent *Stockholms Dagbladet* w Karlscrona donosi: Jedno z pism dowiaduje się, ze strony autorytatywnej, że angielski poseł w Teheranie Marling ustąpi, a miejsce jego zajmie admirał Stobe.

Dziennik zauważa, że mianowanie wojskowego posłem angielskim w Persyi, gdzie umysły i tak są wzburzone poprzedniemi zarządzeniami wojskowemi Anglii, utwierdzi w tym kraju przekonanie, że Anglia ostatecznie położy dłoń na słabej udzielności państwowej Persyi.

Słychać, że na naczelnej radzie wojennej koalicyi w Wersalu Anglia domagała się wysłania wielkiego oddziału wojsk do Persyi, bo zdaniem jej Indye są zagrożone.

Z Sejmu węgierskiego.

P. Antal ze stronnictwa prasy oświadczył w sprawie odbudowy zniszczonych przez wojnę obszarów: austr. Minister skarbu powiedział, że jest to kwestya otwarta. Mówca zauważa, iż Węgry nie mogą przyczyniać się do naprawy szkód wojennych w Austryi.

Rząd austryacki jest przedewszystkiem winien, że profuzya pieniędzy papierowych doszła do takich rozmiarów.

Po zamknięciu rozprawy minister skarbu Popovics zaznaczył, że co do naprawy szkód wojennych, stoi on na tem samem stanowisku, co gabinet Tiszy, że mianowicie nie jest to sprawa wspólna, lecz jest zadaniem każdego z Państw z osobna (Potakiwania na prawicy i na lewicy), a zadanie to spoczywa przedewszystkiem na społeczeństwie.

Przyjęto następnie przedłożenie w rozprawie ogólnej i szczegółowej.

Dzisiaj odbyło się trzecie jego czytanie.

Z Warszawy.

(Zastępstwo dr. Steczkowskiego. — Komisya wojskowa. — Nawał pracy. — W obronie lokatorów. — Budżet Ministerstwa wyznań i oświecenia publicznego. — W sprawie pomiarów tryangulacyjnych. — Reemigracya młodzieży uniwersyteckiej.)

Rada Regencyjna na czas nieobecności Prezydenta Ministrów dr. Steczkowskiego ustanowiła zastępstwo w urzędzie premiera oraz w przewodnictwie w Radzie ministrów, mianując tym zastępcą Ministra rolnictwa p. St. Dzierżbickiego.

*

Na piątkowem posiedzeniu komisyi wojskowej uchwalono poruszyć opracowanie tekstu projektu tymczasowej ustawy wojskowej majorowi Wyrostkowi i p. Ant. Humnickiemu, przyczem wyrażono życzenie, aby tekst ten mógł być rozdany członkom komisyi, zanim wyjadą na ferye i aby w czasie feryi mogli się z nim zapoznać. Uchwalono następnie upoważnić prezydyum komisyi do zwrócenia się do gen. Bartha, gen. Rozwadowskiego i gen. Dowbór-Muśnickiego, aby wyrazili swą opinię o tekście ustawy.

*

Na sobotniem posiedzeniu marszałek zakomunikował, iż wskutek olbrzymiego napływu materyału, z którym Rada Stanu musi się uporać przed feryami, zamierza zwołać w przyszłym tygodniu jeszcze kilka posiedzeń.

*

Rada Stanu przy końcu swego dziewiątego posiedzenia obradowała nad rządowym projektem ustawy o ochronie lokatorów. W czasie posiedzenia wygłosił przemówienie w tej sprawie Minister sprawiedliwości Higersberger. Projekt rządowy wywołał z różnych stron wątpliwości, tak, że rozwinęła się dyskusya, która zaabsorbowała również i następne (10) posiedzenie Rady. Odbyło się ono 27 lipca i zakończyło się dopiero o późnej godzinie wieczornej. Pomimo to nie ukończono jeszcze dyskusyi nad projektem ustawy o ochronie lokatorów i odłożono ją na poniedziałek, 29 b. m. Zaznaczyć należy, że porządek dzienny zawierał wiele interesujących punktów, które prawdopodobnie w poniedziałek przyjdą pod obrady. Między innymi znajdował się tam wniosek klubu monarchiczno-konstytucyjnego w sprawie zniesienia ograniczeń w stosunku do Kościoła katolickiego i obsadzenia stolic biskupich i sufraganii w Królestwie Polskiem.

P. Priłuckij zabrał głos w czasie dyskusyi na temat ustawy o ochronie lokatorów, broniąc poniekąd projektu rządowego, a występując przeciw projektowi wypracowanemu przez komisyę Rady Stanu. Przytem poczynił różne wycieczki polityczne. W odpowiedzi przemówił reprezentant konserwatywnej ludności żydowskiej Pfeffer, który, aczkolwiek sam również do projektu komisyi (po pewnych poprawkach) przychylał się, dał jednak p. Priłuckiemu odprawę z racyi jego „politycznych" wywodów. Oto, co mówił:

Uważam, że wniosek p. Priłuckiego, jeżeliby był przyjęty, byłby pretekstem do wprowadzenia u nas systemu bolszewickiego. (Wesołość). Jeżeli p. Priłuckiemu idzie o to, że zostaną żydzi bez opieki, bez obrony, to mogę p. Priłuckiego zapewnić, że my sobie z Polakami poradzimy; żyliśmy z nimi setki lat spokojnie i dalej poradzimy sobie i będziemy obywatelami kraju. (Oklaski). Jeżeli były nieporozumienia pomiędzy Polakami a żydami, to dzięki Priłuckiemu i Jackanowi. Nie chcemy budować państwa w państwie.

*

Na jednem z ostatnich posiedzeń w Radzie Ministrów rozważana była pilna kwestya budżetu Ministerstwa wyznań i oświecenia publicznego. Budżet ten ma wynosić około 40 milionów marek.

*

W związku z interpelacyą w Radzie Stanu, wniesioną przez p. Minkiewicza, w sprawie pomiarów tryangulacyjnych, oświadczają sfery miarodajne co następuje: Z inicyatywy Niemiec utworzony został w Berlinie w porozumieniu z innemi państwami czwórprzymierza pomyślany na olbrzymią skalę Instytut tryangulacyjny, który ma na celu w związku z doświadczeniami poczynionemi w czasie obecnej wojny przeprowadzić nowe pomiary terenów, celem sporządzenia precyzyjnych map. Obecny system tych pomiarów tryangulacyjnych odbiegać będzie od przyjętego dotąd schematu, opierającego się o południk Ferro. Do tego Instytutu przystąpiły mocarstwa: Szwecya, Norwegia, Finlandya i Polska. Na czele Instytutu berlińskiego stanął gen. Bertrad, wybitny znawca kartografii. Prace miernicze obliczone są na długie lata i wymagać będą olbrzymich nakładów. W sprawie ułożenia planu działania Instytutu odbyła się w lipcu w Berlinie konferencya przedstawicieli państw, które zgłosiły swe przystąpienia do tego Instytutu. Rząd polski na konferencyi był reprezentowany przez specyalną swoją delegacyę pod przewodnictwem Podsekretarza Stanu, Janickiego. Ponadto w skład delegacyi Rządu Polskiego wchodzili: prof. astronomii Uniwersytetu warszawskiego Krasowski, inżyn. Jeżewski i pułk. Januszajtis z dwoma oficerami.

Wbrew projektowi niemieckiemu, który dla pomiaru ziem polskich domagał się jedynie tylko komisyi niemieckiej, zatrudniającej tylko pomocniczo siły polskie, energicznej postawie Rządu polskiego udało się przeprowadzić swój postulat, że całe kierownictwo prac mierniczych na obszarach Polski będzie całkowicie spoczywało w rękach Rządu polskiego a jedynie przedstawiciel centralnego Instytutu w Berlinie może znajdować się w charakterze doradczym.

Stworzony więc będzie polski Instytut kartograficzny, na czele którego stanie wojskowy polski w randze majora. Obecnie komisya wojskowa czyni już przygotowania do zorganizowania oddziału kartograficznego, który już obecnie będzie wymagał 400 żołnierzy.

Prace miernicze na ziemiach polskich trwać będą około 20 lat i wymagać będą kilku milionów marek rocznie.

*

Ze sprawozdań przebywających od pewnego czasu w Warszawie delegacyj młodzieży z Moskwy (pp. Dorabialska i Wszelaki) i Rostowa, jak również przybyłej przed kilku dniami delegacyi petersburskiej, w osobach pp.: Józefa Stankiewicza i Włodzimierza Baranowskiego oraz charkowskiej (reprezentacya Ukrainy) w osobach pp.: Ludwika Cieszkowskiego i Zygmunta Gralińskiego wynika, że w najbliższych miesiącach spodziewać się należy powrotu około 1000 studentów. Z tej liczby około 300 jest w położeniu materyalnem niezależnem, około 400 potrzebować będzie pomocy częściowej, reszta zaś (około 300 osób) jest zupełnie pozbawiona środków do życia.

Zamach na Eichhorna.

W krótkim czasie jesteśmy świadkami drugiego zamachu, dokonanego w granicach dawnego państwa rossyjskiego na wybitnych przedstawicieli Niemiec.

Po hr. Mirbachu, pada ofiarą zaślepienia i roznamiętnienia marszałek polny Eichhorn.

Oto — jak donosi *Biuro Wolffa* z Kijowa — marszałek polny Eichhorn, wracając wczoraj ze swoim adjutantem osobistym, kapitanem Dresslerem, o godz. 2 po południu z kasyna do mieszkania, stał się ofiarą zamachu przy użyciu bomby.

Dokonał go jakiś mężczyzna, który podjechał do idących wojskowych niemieckich dorożką. Marszałek, jak również i jego adjutant, są bardzo ciężko ranni. Sprawcę zbrodniczego czynu i woźnicę ujęto.

Kim on jest i z czyjego impulsu działał — wykaże skrupulatnie prowadzone śledztwo. Dotychczasowe już jednak dochodzenia pozwalają domyślać się, że jest to planowa akcya moskiewskich socyalistów-rewolucyonistów, za którymi — jak uczy doświadczenie — stoi koalicya, nie wahająca się przed użyciem żadnego środka, choćby najdrastyczniejszego, byle on zbliżył ją do wytkniętego z góry celu.

Celem tym jest doprowadzenie do zerwania stosunków niemiecko-ukraińskich, by w ogólnem, wynikłem ztąd zamieszaniu, ułowić dla siebia nową mniej lub więcej okazałą, a zawsze bardzo upragnioną zdobycz.

Wiadomość telegraficzna o zamachu, wywołała w Niemczech silne poruszenie i oburzenie. Cesarz Wilhelm wysłał też bezzwłocznie do Eichhorna następującą depeszę:

Mój kochany Marszałku!

Z oburzeniem i głębokim żalem dowiaduję się o ohydnej zbrodni popełnionej na Panu i Jego adjutancie.

Proszę być pewnym mego szczerego, serdecznego współczucia. Ufam w Bogu i życzę sobie, by Pan rychło wrócił do zdrowia. Oby Bóg Pana zachował nam i ojczyźnie.

Z serdecznem pozdrowieniem życzliwy Król

Wilhelm.

Zamiary jednak koalicyi raz jeszcze spalą na panewce.

Po tragicznym zgonie hr. Mirbacha rząd niemiecki oświadczył, iż czyn garstki szaleńców politycznych nie wpłynie na zmianę stosunków rossyjsko-niemieckich. I tym razem stanowisko kierujących kół niemieckich niezawodnie nie będzie inne, a może wreszcie ten nowy zamach otworzy zaślepionym oczy i wskaże manowce, na które wiedzie ich przewrotna metoda polityczna koalicyi.

Działalność reformatorska rządu bolszewickiego.

W myśl programu swego, ogłoszonego w kwietniu r. b., rząd Sowietów przeprowadził już szereg maksymalistycznych reform, które dałoby się zebrać w następujących punktach:

Zniesiono banki prywatne i scentralizowano bankowość w jednym banku państwowym z licznemi centralami. Takich centrali w samym Petersburgu istnieje piętnaście.

Dla monopolu państwowego na handel zagraniczny stworzono już „Sowiet dla handlu zagranicznego" z kilkunastu sekcyami dla nafty, skóry, wełny, bawełny, drzewa i t. d.

Organizuje się centralny urząd statystyczny, który posiadając w każdej gubernii po jednej filii, w jesieni ma przeprowadzić dochodzenia statystyczne co do przemysłu rossyjskiego.

Nacyonalizacyę żeglugi rzecznej, przemysłu naftowego, węgla drzewnego i kamiennego przeprowadzono już w zupełności.

Zaprowadzono sieć stacyj radyograficznych i podobno kilka tysięcy nowych urzędów pocztowych.

Administracyę gospodarstwa społecznego zorganizowano w ten sposób, iż każda gubernia i każdy obwód ma swój własny Sowiet z przedstawicieli robotników i ich urzędników z dodaniem specyalistów zawodowych, techników i t. d., którzy atoli nie mogą stanowić więcej, niż jedną czwartą ogólnej liczby członków danego Sowietu. Sowietów takich działa obecnie 37 na 68 gubernij (z wyłączeniem polskich i ukraińskich).

Dotąd powstało przeszło 20 centrali państwowych, jako organów naczelnej Rady gospodarczej, posiadających równocześnie filie prowincyonalne przy prowincyonalnych Sowietach gospodarczych. Każda centrala ma w swoim zakresie jedną gałąź gospodarstwa krajowego, nad którego upaństwowieniem pracuje. *De iure* wszelkie przedsiębiorstwa przemysłowe są własnością państwa, faktycznie jednak pozostawiono dotąd przeważnie dotychczasowych właścicieli na stanowisku kierowników tych przedsiębiorstw do czasu, aż nie stworzy się właściwe kierownictwo państwowe.

Niemniej rozpoczęto już planowe ujednostajnianie produkcyi, wyrażające się w tem, iż ustanowiono np. siedm typów maszyn rolniczych w miejsce czterdziestu, jakie dotąd były w użyciu.

Zaczęto już także zastosowywać system finansowania przemysłu, przyczem pozostawiają na razie każdemu upaństwowionemu przedsiębiorstwu dowoli korzystanie z przyznanego kredytu do innych celów, niż ten,

który wymieniono w podaniu o pozwolenie na przedsiębiorstwo, za co odpowiedzialność bierze na siebie zarząd przedsiębiorstwa. Zarząd upaństwowionych przedsiębiorstw składa się w $^{1}/_{3}$ z członków wybranych przez robotników i ich urzędników, w $^{1}/_{3}$ z delegatów wszechrossyjskiego związku robotników danego przemysłu i w $^{1}/_{3}$ z członków mianowanych przez Radę gospodarczą.

Z zakupami na koszt państwa jeszcze nie dano sobie rady, ale już rozpoczęły się tego rodzaju zakupy i zamówienia. I tak zakupił rząd Sowietów za 500 milionów rubli bawełny w Turkiestanie; 400 milionów wydał na zakupno maszyn rolniczych, na towary włókniste przeszło miliard rubli. Skutkiem utworzenia przeszło 30.000 sklepów handel prywatny zaczyna zanikać, a Sowiet spodziewa się, że do końca roku handel prywatny zniknie zupełnie.

Ustalono ostatecznie także budżet państwowy, który z robót publicznych przewiduje między innemi: nawodnienie „stepu głodowego" w Turkiestanie w celu wyzyskania go pod uprawę bawełny (około 500.000 hektarów), budowę dwóch centrali elektrycznych na rzekach Świerej i Wołchow dla zaopatrywania Petersburga w elektryczność; melioracyę blisko miliarda hektarów w obwodzie moskiewskim pod uprawę zboża, wreszcie budowę kanału, który ma połączyć Wołgę z Donem.

Całą sieć giełd robotniczych — pod kierownictwem robotników, wprowadziły Sowiety w życie, zaprowadzając, równocześnie zabezpieczenie na wypadek braku pracy. Dalej przeprowadzają przymusowo nowy podział ubikacyj mieszkaniowych, zabierając rodzinom stanu średniego lokale mieszkalne i oddając je rodzinom robotniczym. Przymus ani obowiązek pracy nie istnieje, mimo to każdy robotnik w Petersburgu i Moskwie ma prawo do przeszło podwójnej ilości artykułów spożywczych, niż burżuazya.

Na wiosnę i z początkiem lata przeprowadził rząd rossyjski prowizoryczny rozdział skonfiskowanej wielkiej własności między robotników po uprzedniem upaństwowieniu i utworzył około 1000 wielkich przedsiębiorstw rolniczych na zasadzie kolektywistycznej.

Rozdział Kościoła od państwa przeprowadzono już na całym obszarze Rossyi, podlegającym władzy Sowietów.

Walkę klasową przeniesiono na wieś, mobilizując przeciw zamożnym chłopom proletaryat rolny, któremu dano do pomocy uzbrojone tłumy proletaryatu miejskiego. Im więcej owe bandy z danego powiatu wydobędą zboża dla miast, tem większą ilość manufaktury przydziela się owemu powiatowi.

Japonia i jej alianci.

Angielscy mężowie stanu zapewniają, że przymierze angielsko-japońskie po zawarciu pokoju winno być jeszcze ściślejsze.

Tym zapewnieniom przyjaźni, do których przyłącza się i rząd amerykański, nie odpowiadają jednak różne zarządzenia gospodarcze, przedsiębrane przez rządy angielski i północno amerykański.

Stany Zjednoczone niedawno wstrzymały eksport żelaza do Japonii i ta ostatnia tylko przez oddanie tonnażu zdołała usunąć zakaz, który groził przerwaniem rozpoczętych robót przy uzbrajaniu marynarki. Obecnie zarówno Anglia, jak i Ameryka zabroniły wywozu wełny ze swoich kolonij do wszystkich portów Japonii, a przedtem — jak wiadomo — nastąpił zakaz eksportu z Australii.

Powyższy zakaz daje się najdotkliwiej odczuwać Południowej Afryce, gdyż z importowanej przez Japonię wełny, której wartość w roku 1917 wynosiła 16,000.000 yen, lwia część pochodziła z Południowej Afryki.

Świat handlowy Południowej Afryki obawia się, czy nie straci możności wywozu także innych swych produktów do Japonii. Wychodząca w Pretoryi gazeta *De Volkstem* z powodu zakazu wywozu wełny z portów angielskich do Japonii pisze: „Nasuwa się pytanie, jakie mianowicie przyczyny mogły skłonić rząd angielski do wydania powyższego zakazu, który dla rządu cywilizowanego narodu jest conajmniej dziwny.

Tem dziwniejsze jest to postanowienie, które zmusiło także rząd amerykański do przyłączenia się do akcyi angielskiej, co nie omieszka wywołać niezadowolenia rządu japońskiego. Niedawno generalny konsul japoński w Kapsztadzie zapewniał, że produkty nasze: wino, wełna i owoce znajdą dobry zbyt w Japonii. Kraj nasz jest zainteresowany w utrzymaniu dobrych stosunków ze sprzymierzeńcem wschodnim i dlatego bardzo ciekawi jesteśmy poznać przyczyny, skłaniające rząd do tak lekceważącego traktowania sprzymierzeńca".

Motywy tego postępowania można znaleźć przedewszystkiem w obawie wobec wciąż rosnącej konkurencyi japońskiego przemysłu z industryą angielską. Anglia nadto widzi główny rynek światowy dla wełny, jakim był dotąd Londyn, zepchnięty na drugi plan przez Amerykę. Jako jeden z dowodów, przytoczyć można, że sfery handlowe amerykańkie i japońskie próbują już zaopatrywać się w pewne gatunki wełny, zwłaszcza australijskiej, z pominięciem pośrednictwa londyńskiego rynku.

A gdy zwróci się uwagę na coraz większy rozwój japońskiego przemysłu wełnianego i bawełnianego, zaopatrującego cały Wschód, przedewszystkiem Chiny i Indye angielskie, to zrozumiałem jest, iż działać to musi deprymująco na Anglię. Dlatego też stara się Londyn utrudnić Japonii dowóz wszelkich surowców.

Dziennik *London and China Telegraph* stwierdził niedawno, że japoński handel zagraniczny w r. 1917 wzrósł o 732 mil. yen, tj. o 40 prc. a eksport o 43 prc. Dziennik dodaje w minorowym tonie, że sądzono, iż rok 1916 co do wywozu Japonii był już kulminacyjnym.

W pierwszej połowie 1918 r. podniósł się eksport Japonii z 593 do 687 milionów yen. Amerykanom znów mocno się nie podoba wywóz japoński do południowej Ameryki i Chin, a zakładanie banków japońskich w Santjago, Valparaiso, Montevideo, Buenos-Aires, Rio de Janeiro, San-Paolo, Pernambuco i t. d. uważają wprost za zamach na swoje prawa.

W chwili więc, gdy płyną wynurzenia przyjaźni angielsko-amerykańskiej dla Japończyków, nad krajem rządu Mikada roztoczony zostaje bojkot w całej pełni. Nie ulega wątpliwości, że ta wroga postawa w stosunkach gospodarczych musi prędzej czy później wywołać następstwa politycznej natury.

KRONIKA.

Lwów, dnia 31 lipca 1918.

Kalendarz.

Czwartek (1 sierpnia):

Piotra w Okow. — 19 Makryny. — Bolisława.

Wschód słońca o godzinie 4·30 rano, zachód 7·46 wieczorem.

Temperatura o godzinie 12 w południe +11 Cel.

— **Wiadomości kościelne.** W archidyecezyi lwowskiej obrz. łacińskiego zostali mianowani: Dziekanem dekanatu lwowskiego dla miasta ks. Władysław Librewski, kanonik kapituły metrop. — Wicedziekanem dekanatu lwowskiego dla miasta ks. Piotr Weredyński, prob. kościoła św. Antoniego; — dekanatu kołomyjskiego ks. Antoni Czwaczka, prob. w Mariahilf.

Odznaczeni rok. i mant. księża Józef Baraniecki, proboszcz w Czernelicy, Kazimierz Głowiński, prob. w Chorostkowie, Stefan Dziurzyński, dziekan i prob. w Krzywczu, Stanisław Adamczyk, prob. w Tłustem, Wacław Zakrzewski, prob. w Tokach, Ludwik Weiss, dziekan i prob. w Mikulińcach, dr. Ignacy Grabowski, docent Uniwersytetu i prefekt Semin. kleryków.

Odznaczeni exp. can. księża Władysław Bożyński, administrator w Łoszniowie, Kajetan Gruszecki, prob. w Olejowie, Andrzej Iwańczyszak, prob. w Hałuszczyńcach, Bernard Klein, eksp. w Turylczu, Ludwik Martynowicz, prob. w Budzanowie, Leopold Mikrut, eksp. w Dołhej wojniłowskiej, Jan Niedzielski, admin. w Jazłowcu, Edward Pasieczny, prob. w Toustem, Stanisław Piechna, prob. w Ostapiu, Adolf Prorok, prob. w Ostrowie, Adam Pyrek, prob. w Strusowie, Stanisław Tenerowicz, eksp. w Kołodziejówce, Piotr Trznadel, eksp. w Kobyłowłokach, Józef Harra, prob. w Chomiakówce.

Instytucyę kanoniczną otrzymali księża: Ludwik Martynowicz, prob. w Łoszniowie, na prob. w Budzanowie, Karol Machecki, administr. w Jakobenach, na prob. tamże.

Administratorami parafii mianowani: w Wiśniowczyku ks. Józef Rysz, eksp. w Białokiernicy; — w Łoszniowie, ks. Władysław Bożyński, eksp. w Podwołoczyskach.

Przeniesieni: ks. Franciszek Bałut z Połupanówki do Podwołoczysk, ks. Bronisław Mroziuk z Wiśniowczyka do Bobulinieo.

Święcenia kapłańzkie otrzymali dnia 7 lipca dyakoni: Józef Adamczyk, Piotr Chomiak, Ludwik Drożdżowski, Piotr Głaz, Leon Janczewski, Alojzy Jurzykowski, Emil Kobierzycki, Tomasz Marszałek, Ludwik Paciak, Paweł Penar, Józef Polaczek, Karol Rydzik, Józef Sobolewski, Edward Stańkiewicz, Władysław Szetela, Bronisław Szwed.

Konkurs z terminem do 15 września br. rozpisano na probostwa: Bednarówka, Bryńce zagórne, Dzików stary, Łozowa, Markowa, Mogilnica, Pojana Mikuli, Siemianówka, Toustobaby i Wiesenberg.

— **Koncesya na aptekę.** Namiestnictwo nadało prawomocnie m. farmacyi Henrykowi Arztowi koncesyę na samoistne prowadzenie apteki publicznej „pod Archaniołem" w Drohobyczu nabytej w drodze kupna od aptekarza m. farm. Eugeniusza Gabrycla 2-ga imion Reina.

— **Z Uniwersytetu.** Pp. Maryan Kornecki, porucznik 56 p. p., ze Stanisławowa i Stanisław Wyżykowski, c. k. ausk. sąd., z Medyki, w Galicyi, otrzymali na Wszechnicy Jagiellońskiej stopień doktorów praw.

— **Reformy w dziale emisyjnego kredytu w Banku krajowym.** Na ostatniem posiedzeniu Rady nadzorczej Banku krajowego uchwalono na wniosek dyrekcyi wprowadzić w dziale pożyczek emisyjnych dwie nowości wielkiej wagi — a to jedną zasadniczą, drugą technicznego wprawdzie znaczenia, praktycznie jednak nie mniej również bardzo pożądaną.

W szczególności za dostatecznie wypróbowanym przewodem kilku krajowych i akcyjnych austr. zakładów emisyjnych postanowiono odnieść się do Wydziału krajowego celem wyjednania dla Banku krajowego możnosci emisyi listów zastawnych, obligacyj komunalnych i kolejowych *unticipando* t. zn. na rachunek udzielić się mających w najbliższej przyszłości pożyczek, za zabezpieczeniem, przewidzianem w ustawie państwowej z dnia 24 kwietnia 1874 (§§ 4, 5 i 6), w szczególności za złożeniem w odpowiedniej wysokości papierów wartościowych o pupilarnem bezpieczeństwie w kasie banku pod specyalnem zamknięciem komisarza rządowego — i to do wysokości połowy każdoczesnego kapitału zakładowego (w z. m. o 10 milionów koron na razie podwyższonego), oczywiście z zastrzeżeniem zatwierdzenia przez Sejm krajowy na najbliższej kadencyi.

Nowość ta ułatwi z jednej strony zaliczanie klienteli pożyczek względnie Bankowi krajowemu emisyę po najkorzystniejszych kursach, gdyż do ich wysokiego stanu można ją każdorazowo dostosować — z drugiej zaś strony umożliwi zupełną reorganizacyę hipotecznego kredytu włościańskiego, z nader wielką i wielostronną korzyścią włościaństwa.

Następnie zgodziła się Rada nadzorcza, celem zapewnienia jak najszybszej obsługi kredytowej w dziale kredytu hipotecznego, na wniosek Dyrekcyi, ażeby pożyczki hipoteczne na realności miejskie od 50 do 100 tysięcy koron, uchwalone przez dyrekcyę, były przedkładane Radzie nadzorczej *ex post* do zatwierdzającej wiadomości, wskutek czego odtąd bardzo znaczna część tej najliczniejszej kategoryi spraw pożyczkowych już w ciągu kilku tygodni po wniesieniu podania o pożyczkę będzie mogła być definitywnie załatwioną aż do ostatniego stadyum włącznie t. j. do momentu zaliczenia waluty pożyczkowej.

Należy się spodziewać, że obie powyższe reformy rozszerzą i ulepszą oraz wydatnie przyspieszą akcyę Banku krajowego w dziale emisyjnym.

— **Brzuchowice.** Dzięki życzliwemu stanowisku dyrekcyi kolejowej i zarządu wojskowego, wprowadzono jeszcze jedną parę pociągów spacerowych, łączących Lwów z Brzuchowicami. Pociąg wychodzący ze Lwowa o godz. 7·23 wieczorem, zabiera z Brzuchowic setki wycieczkowców, którzy spędzili tu cały dzień lub popołudnie wśród pięknej, pociągającej przyrody.

Od kilkunastu dni Brzuchowice są siedzibą sztabu pewnej dywizyi armii. W wielu willach i domach wieśniaków zakwaterowano wojsko, poszczególne kancelarye zaś połączono telefonami, na wielu domach widnieją tablice oryentacyjne dyslokacyi oddziałów. Przez otwarte okna will, gdzie znajdują się kancelarye wojskowe, chwyta ucho letnika miarowy trzask maszyny do pisania, to znów urywane słowa rozkazów, dyktowanych gdzieś daleko za pomocą drutu telefonicznego.

Obecność zastępu oficerów i żołnierzy wcale nie krępuje swobody letników. Lasy brzuchowickie, rozległe i piękne, wchłaniają w siebie wszystkich tych, którzy szukają i chcą wypoczynku. Ale troska o aprowizacyę przerywa słodkie bezrobocie i górne marzenia. Już wczesnym rankiem spieszą panie na targ, aby tylko zapewnić rodzinie pożywienie na najbliższą metę.

Dworzec kolejowy nie przestał być punktem zejścia się letników. Aleja główna tworzy jakby „corso", gdzie można spotkać znajomych, porozmawiać i dowiedzieć się „nowości". Ożywienie i gwar trwają jednak nie długo. Gdy pociąg opuści dworzec, w kwandrans potem cisza i pustka zawisa nad środowiskiem ruchu.

W dni deszczowe aleje są zupełnie opustoszałe; wszyscy zamykają się w domu lub jadą do... Lwowa, aby przedźerżgnąć się w mieszczucha, skryć się do zacisznej kawiarni i przez taflę szklaną patrzeć na ociekających wodą deszczową przechodni.

Na przełomie lipca i sierpnia, dni stają się krótsze, szybko zapada ciemność. Tu i ówdzie przemknie się jeszcze jakiś przechodzień, a wśród ciszy słychać miarowy krok rozstawionych posterunków wojskowych. W przeciągu następnej godziny coraz gęstszy mrok obejmuje drzewa, krzewy i zarośla, z za których majaczeją tylko słabo zarysy domów i will, nie rozświetlone ani jednem światłem tylko na granatowem tle głębi lasu, znaczy się delikatną smugą, niepewny promień lampki, migocącej we wnętrzu kapliczki.

— **Sprawy miejskie.** Wczoraj odbyły się obrady kilku sekcyj tymczasowej Rady m. Lwowa.

Sekcya IV. omawiała doniosłą sprawę odstąpienia gruntu przez gminę Towarzystwu walki z gruźlicą, na cele wybudowania w Hołosku trzeciego pawilonu na pomieszczenie chorych na gruźlicę. Po referacie dr. Piseka uchwalono jednomyślnie odstąpienie gruntu.

Po załatwieniu kilku spraw drobniejszych z porządku dziennego, r. Maksymowicz przedstawił zamknięcie rachunkowe miejskiego zakładu pogrzebowego za rok 1916/17. Zakład wykazuje znaczny rozrost, a na cele jego powiększenia nabyła gmina dwie realności. Sprawozdanie przyjęto do zatwierdzającej wiadomości; szereg spraw z powodu spóźnionej pory odłożono do następnego zebrania.

Sekcya finansowa uchwaliła subwencyę, a to Towarzystwu literackiemu im. A. Mickiewicza, w kwocie 500 kor., oraz Tow. im. T. Kościuszki 6.500 kor.

Sprawę naprawy zapadni w Teatrze miejskim odesłano dla rozpatrzenia sekcyi III.

Z kolei r. dr. Lisiewicz, w zastępstwie nieobecnego r. dr. Battaglii, referował kwestyę podwyższenia udziału gminy m. Lwowa w spółce dla obrotu towarowego Galicyi z Rossyą i Ukrainą. Po krótkiej debacie, w której zabierali głos prócz referenta rr.: Chajes, Rucker i dr. Diamand, postanowiono podwyższyć udział gminy w Spółce, a to na kwotę 200.000 kor.

Obszerną i ożywioną dyskusyę wywołała następnie referowana przez r. Schneidra sprawa zakupna kamieniołomów w Miękini.

Głos zabierali wszyscy obecni, wszyscy też wypowiedzieli się za przystąpieniem do zakupna, jednak ze względów formalnych, na życzenie referenta, ostateczną uchwałę odroczono do przyszłej sesyi.

— **Delegacya funkcyonaryuszy państwowych** we Lwowie odbędzie posiedzenie w piątek dnia 2 sierpnia b. r. o godz. 5 po południu w sali sądowej przy ul. Batorego l. 36 II. p.

— **Subwencya dla Tow. pomocy naukowej.** Na wczorajszem posiedzeniu Sekcyi V. Rady miejskiej, które się odbyło w Ratuszu pod przewodnictwem r. Próchnickiego, uchwalono w myśl referatu r. Kwiatkowskiego subwencyę dla Tow. pomocy naukowej, zajmującego się rozdawnictwem obiadów dla biednej dziatwy szkolnej w kwocie 6.500 kor.

— **Ankieta w sprawie t. zw. wózkarzy ręcznych.** Jedną z piekących kwestyj obecnej doby jest sprawa ostatecznego uregulowania cen za przewóz ręczny towarów. Fantastyczne wprost ceny, jakich żądają wózkarze za przewóz, spowodowały zarząd miasta do zwołania enkiety w tej sprawie, która się odbędzie pod przewodnictwem wicepr. Neumanna w piątek, dnia 2 sierpnia przy współudziale reprezentanta dyrekcyi policyi, Izby handlowo-przemysłowej, dwóch członków rady miejskiej, oraz przedstawicieli magistratu, stowarzyszenia przemysłowego fiakrów i przedsiębiorstw przewozowych. Na ankiecie ustalone zostaną ceny i ułożenie taryfy maksymalnej.

— **Do Marmaros Sziget.** W poniedziałek przyszłego tygodnia udaje się na proces Legionistów w Marmaros Sziget ostatnia partya delegatów Rady miejskiej złożona z radnych K. Sklepińskiego i W. Włodzimirskiego.

Po powrocie delegaci złożą swe sprawozdanie pełnej Radzie.

— **Obława wojskowa.** Wczoraj w mieście naszem wojskowość przeprowadziła obławę, ściśle kontrolując dokumenty przechodzących ulicami osób wojskowych. W rezultacie przytrzymano kilkanaście osób nie mających dokumentów w porządku i kilku dezerterów.

— **Pomysłowy kataryniarz.** Dzienniki poznańskie opowiadają: Na dworzec w Gnieźnie zjawił się jednoręki kataryniarz gnieźnieński w zamiarze pojechania do Berlina na „gościnne występy". Policya zauważyła u niego paczkę i zatrzymała go. Przyznał się, że ma w niej mięso i to mu też odebrano. Zarzucił potem sobie katarynkę na plecy i zamierzał się oddalić.

Policya zauważyła jednak, że musiał użyć do tego całej siły, pomimo że katarynki zazwyczaj są lekkie. Zrewidowano ją zatem i zamiast przyrządu do grania znaleziono samą wieprzowinę. I to zabrano biedakowi, który wobec tak niefortunnego obrotu sprawy wolał zrezygnować z podróży do Berlina.

— **Wystawa w Lipsku.** Dnia 25 sierpnia b. r. rozpoczyna się doroczna jesienna wystawa wzorów towarowych w Lipsku. Bliższych informacyj udziela interesentom Izba handlowa i przemysłowa, jakoteż Konsulat niemiecki generalny we Lwowie, w godzinach urzędowych.

Zastępcze środki żywnościowe podlegają od 15 maja b. r. kontroli Urzędu żywnościowego, który decyduje o ich dopuszczalności użytkowej.

Aby ułatwić wytwórcom wyrób tych artykułów, wydał Urząd żywnościowy zasadnicze wskazówki w tej mierze, które w cenie po 50 hal. za egzemplarz nabyć można w ekonomacie tego Urzędu w Wiedniu (Mariahilferstrasse 85/87.

Z pracowni naszych artystów.

(U Tadeusza Rybkowskiego i Włodzimierza Błockiego).

(Dokończenie).

W tym samym domu o piętro niżej mieszka młody, wybitny artysta-malarz Włodzimierz Błocki. Mieliśmy już sposobność kilkakrotnie pisać o jego obrazach i podnieść jego niezwykły, ustawicznie rozwijający się talent. Obecnie w obszernej, miłej pracowni główną uwagę zwraca na siebie duży portret JE. ks. Arcybiskupa Bilczewskiego, zamówiony u Błockiego przez Uniwersytet lwowski.

Całość pod względem kompozycyjnym jest pomyślana doskonale: Czcigodny Arcypasterz stoi na jakiemś podyum, obok fotel, z boku z poza kotary wygląda między kolumnami część świątyni. Bardzo ryzykowne jest tło, gobelin z postaciami aniołków, gdyż niezmiernie trudno właśnie w technice Błockiego było uniknąć namalowania tego tła w ten sposób, by ono nie przeszkadzało w uplastycznieniu postaci i by te zlatujące aniołki nie robiły wrażenia realnej rzeczywistości. Błocki uniknął tego silnem zaakcentowaniem postaci ks. Bilczewskiego, która niemal wychodzi z ram. Postać to istotnie z krwi i kości, pełna życia, energii i prawdziwego dostojeństwa, nie tego oficyalnego, nieprzystępnego, ale tego, które mówi o wysokiem posłannictwie przy niezmiernej dobroci serca.

Psychologiczna strona portretowanego została tu uchwycona w sposób zasługujący na najwyższe pochwały. Ta mądrość i dobroć Arcypasterza, znana nam wszystkim promienieje z jego twarzy, nawet z ruchów rąk tak wyraźnie, że ten właśnie rys wybija się na pierwszy plan, obok doskonale uchwyconego podobieństwa wyrazu całej twarzy. Widać, że artysta pod tym względem specyalnie zwracał uwagę, dążąc do wydobycia głębi psychologicznej portretowanego. A w tem wszystkiem nie ma cienia pozy, sztuczności, afektowanej wzniosłości, lecz tylko prawdziwe życie i wysoki kunszt artysty, który wypowiedział się całkowicie.

Z całą świadomością podkreślamy, że jest to jeden z najświetniejszych portretów polskich jakie oglądaliśmy w ciągu ostatnich lat. Wywiera on potężne wrażenie swojem dużem zamierzeniem artystycznem, swojem świetnem przeprowadzeniem i tą kompozycyą pomyślaną tak, jak dość rzadko widzi się teraz w dziełach polskich artystów.

Nieodparcie ma się wrażenie, że płótno to jest ogromnym krokiem naprzód w rozwoju twórczości Błockiego i że niem osiągnął on ten punkt swych dążeń artystycznych, do którego rzadko kto dochodzi w tak młodym wieku. Z siłą i brawurą młodego talentu „porwał się" na temat trudny w znaczeniu tematowem i czysto malarskiem i stworzył dzieło, które, śmiało to można powiedzieć, będzie miało odpowiednie miejsce w historyi naszej sztuki.

Mówiliśmy o doskonałej kompozycyi, nie podobna jednak również silnie nie podkreślić strony czysto malarskiej. Barwy szat pontyfikalnych Arcybiskupa, z purpurą barokowego fotelu i tłem głównem zestrojone są harmonijnie, choć tak łatwo było popaść tu w przesadę w akcentowaniu specyalnych fioletów (*paonazzo)* stroju, rzucających się ogromną plamą całej postaci w oczy patrzącego i przygłuszających wskutek tego inne szczegóły. Całość utrzymana w energicznych tonach nie rozprasza się, nie gubi, nie zatraca w drobiazgach, nie nuży jednostajnością i nie drażni przesadą jaskrawych, odosobnionych plam barwnych, nie uzupełniających się jednolicie. Jakaś idealna harmonia panuje między kompozycyą a zestrojem barw, a przy tem uderza ta siła wypowiedzenia się, życie pulsujące w każdej linii i wykwintny smak. A jak to wszystko jest narysowane, jak nie przemęczone w tym rysunku, który mówi o ręce niezmiernie już sprawnej i pewnem oku.

Wszystko w tem istotnie potężnem płótnie świadczy o wielkim talencie wspartym na studyach i doświadczeniu malarskiem, zdobytem drogą poważnych usiłowań, o silnej indywidualności artysty i jego oryginalności.

Stwierdzamy to z całą przyjemnością i bezstronnością krytyczną, podnosząc przy tem z uznaniem fakt, iż portret ten grono profesorów naszej Wszechnicy oddało malarzowi młodemu, który mógł nim wykazać wszystkie swe zalety.

W salonie obok pracowni w ramach drzwi jawi się ta postać z perspektywy kilkunastu kroków jak żywa i ustawicznie ściąga na siebie oczy. Artysta cały przejęty jest swą pracą, sam czuje, że z rąk jego wyszło dzieło niepośledniej wartości, bez cienia wywyższania się, jak zwykle, mówi o niem i odpowiada zwiedzającym. A jest nas sporo ludzi, artysta i artystka-malarze, wykwintna literatka i pewien znany esteta. „Najechaliśmy" niespodziewanie na jego pracownię, zachęceni przez Rybkowskiego, który opowiadał nam o tym portrecie z zachwytem, co również jest dość rzadkiem u — kolegi malarza i to stojącego na odrębnym biegunie artystycznym.

Dzieło Błockiego powinno przed zawieszeniem go w auli Uniwersytetu być umieszczone na jednej z większych wystaw i zająć honorowe miejsce.

Artur Schröder.

Nadanie stypendyów w roku szkol. 1917/18.

(Ciąg dalszy).

Gimnazyum V. Kraków.

Mihucki Kazimierz kl. I., Głow. 315 kor. famil.

Kucza Franciszek VI. kl., Głow. 315 koron.

Gołąb Stanisław VI. kl., Głowińskiego 315 kor.

Gimnazyum VI. Kraków (na Podgórzu).

Sałustowicz Antoni VIII. kl., Głow. 315 kor.

Warchałowski Józef VII. kl., Głow. 315 kor.

Mirkiewicz Maryan VIII. kl., Głow. 315 kor.

Bloch Edmund VI. kl., Głowińskiego 315 kor.

Zalipski Mikołaj III. kl., Głowińskiego 315 kor.

Gimnazyum, Leżajsk.

Dec Jan V. kl., Lukszandla 380 kor., szczeg. war.

Ordyczyński Władysław III. kl. Lukszandla 380 kor. szcz. war.

Raźnikiewicz Franciszek VI. kl., Lukszandla 380 kor. szcz. war.

Gimnaz. akadem. Lwów.

Biłyk Teodat IV. kl., Głow. 315 kor.

Filia gimnaz.: akadem. Lwów.

Pańkiewicz Jan VI. kl., Głow. 315 kor.

Hładyłowicz Konstanty VI. kl., Głow. 315 koron.

Gimnaz. Franc. Józefa, Lwów.

Starzyński Juliusz II kl., Żurak. 525 kor. szlach. famil.

Chrzanowski Lesław III. kl. Głow. 315 kor. famil.

Krzywobłocki Maryan IV kl., Głowińskiego 315 kor.

Onyszkiewicz Andrzej VI kl., Głow. 315 kor.

Osiecki Tadeusz VI. kl., Żalch. 252 kor. szlach.

Pilch Tadeusz V kl., Głow. 315 kor.

Sucholdolski Piotr IV. kl. Żalch. 252 kor. szlach.

Wodziński Tadeusz VII. kl., Żalch. 252 kor. szlach

Szumowski Kazimierz VII kl., Głow. 315 kor. szlach.

Piwocki Franciszek VI. kl, Głow. 315 koron.

Pilat Zygmunt VII. kl., Bielawskiego 800 kor. vac. Rolanda 480 kor. (od II półr.)

Heilmann Zygmunt VI. kl., Głow. 315 koron.

Gimnazyum IV. Lwów.

Konopka Adam III. kl., Głow. 315 kor. familijne.

Czyżewski Józef VIII. kl., Głow. 315 kor.

Durski Stanisław V. kl., Głow. 315 kor. szlach.

Gawalewicz Bolesław I. kl., Badeniego 440 kor. szcz. war.

Oddział równorz. gimnaz. IV. Lwów.

Żurowski Zbigniew V. kl., Potockiego 315 kor. szlach.

Barański Stanisław V. kl., Głow. 315 koron.

Gimnazyum V. Lwów.

Hahn Leib V. kl., Biern. 420 kor.

Gimnazyum VI. Lwów.

Fijałkiewicz Norbert I. kl., Żurak. 315 koron, famil.

Górniak Stefan VII. kl., Głow. 315 kor.

Gimnazyum VII. Lwów.

Bielówka Włodzimierz V. kl., Badeniego 440 kor. szczeg. war.

Łomnicki Zbigniew IV. kl., Żalch. 252 kor. szlach.

Gimnazyum VIII. Lwów.

Drwęski Tadeusz V. kl., Żalch. 252 kor. szlach.

Pałędzki Antoni VIII. kl., Głow. 315 kor. szlach.

Tarnawski Eustachy VI. kl., Egiersk. 580 kor. szczeg. war.

Wiśniewski Wincenty III. kl., Głow. 315 kor.

(D. n.)

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Odznaczenia.

Wiedeń, 31 lipca. *Wien. Ztg.* ogłasza: Najj. Pan nadał Wiceprezydentowi Namiestnictwa dr. Stanisławowi Ustyanowskiemu, przy sposobności przeniesienia go na własną prośbę w trwały stan spoczynku, Krzyż komandorski orderu Franciszka Józefa z gwiazdą.

Najj. Pan nadał krzyż oficerski orderu Franciszka Józefa z dekoracyą wojenną, w uznaniu znakomitej służby na wojnie, burmistrzowi w Stanisławowie dr. Arturowi Nimhinowi; Krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa z dekoracyą wojenną, w uznaniu znakomitej służby w wojnie, staroście w Stanisławowie dr. Lucyanowi Zawistowskiemu; a złoty krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności, w uznaniu szczególnej przytomności umysłu i poświęcenia przy katastrofie eksplozyi, ogniomistrzowi zawodowej straży pożarnej w Krakowie, Władysławowi Urodzie.

O papier rotacyjny gazeciarski.

Wiedeń, 31 lipca. Na mocy obwieszczenia Ministra handlu, wydanego na podstawie rozporządzenia ministeryalnego z 12 marca 1918, ograniczenia zarządzone na miesiące od stycznia do lipca 1918 włącznie w zużywaniu papieru rotacyjnego przez gazety, ważne są bez zmiany także na sierpień 1918.

Z frontu zachodniego.

Rotterdam, 31 lipca. Sprawozdawcy wojenni donoszą z zachodu, że całe kompleksy wojsk francusko-angielsko-amerykańskich nie zostały jeszcze uruchomione. Ofenzywa francuska pomyślana była pod względem strategicznym doskonale i istotnie poszczycić się może dużym sukcesem. Dziś już nie można ukrywać, że Hindenburg poniósł dotkliwą klęskę, jakiej jeszcze nie poniósł od początku wojny. Że klęska ta nie przybrała jeszcze większych rozmiarów, to winę tego ponoszą niektórzy dowódcy koalicyi, którzy nie umieli wyzyskać decydujących momentów. Wojska amerykańskie w czasie ofenzywy sprawowały się świetnie co jednak podziwu jest godne to fakt, że pod względem wyrobienia wojennego, zręczności, przytomności umysłu i planowości celowały również wojska kolorowe, wyćwiczone świetnie i doskonale przygotowane przez oficerów koalicyi, którym należy się za to duża pochwała.

W niedługim już czasie należy się liczyć z faktem, iż gen. Foch uderzy z ponowną siłą na wojska niemieckie. Ostatnie zwycięstwo francusko-angielsko-amerykańskie podniosło ogromnie ducha wśród wojsk koalicyi i jego energię atakową. Wszelkie oznaki przemawiają za tem, że kierownictwo wojsk niemieckich nie spodziewało się takiego planowego kontrataku i nie liczyło na siłę atakową w takiej mierze, w jakiej ona wystąpiła. Korespondenci francuscy, jakkolwiek widać, że upojeni są zwycięstwem, piszą jednak o tem zwycięstwie w słowach wstrzemięźliwych, podnosząc, że wróg poniósł dopiero pierwszą klęskę, po której nastąpić musi szereg dalszych.

W sprawie traktatu brzeskiego.

Wiedeń, 31 lipca. Dzisiejsza *N. Fr. Presse* donosi: Ukraińskie biuro korespondencyjne dowiaduje się, jak oświadcza z najlepszego źródła, że wszelkie pogłoski jakoby Austrya nie zamierzała wogóle zatwierdzić traktatu brzeskiego są najzupełniej pozbawione podstawy.

Zgon gen. Eichhorna.

Berlin, 31 lipca. Generał Eichhorn zmarł około 10 godzinie wieczorem z ran odniesionych podczas zamachu na niego. Niedługo przed jego śmiercią zmarł kapitan Dressler.

Podwyższenie przydziału mąki w Niemczech.

Berlin, 31 lipca. Dzienniki dowiadują się, że od 19 sierpnia będzie podwyższony dzienny przydział mąki na głowę na 200 gr. Wysokość przydziału chleba zależna będzie od rozporządzalnej ilości domieszek do mąki chlebowej.

W sprawie internowanych Legionistów.

Kraków, 31 lipca. *Nowy Kuryer Krakowski* dowiaduje się, że żołnierze i podoficerowie byłego II. korpusu posiłkowego polskiego, wzięci do niewoli przez Niemców pod Kaniowem, są obecnie internowani w obozie Guestritz w Meklemburgii. Oficerowie — jak wiadomo — już dawniej zostali przewiezieni do Brześcia Litewskiego.

Tajna drukarnia w Łodzi.

Łódź, 31 lipca. Onegdaj rozegrała się tu krwawa scena przypominająca dawne czasy walki z caratem. Około godz. 12 w nocy policyant Kaczmarek usłyszał łoskot dochodzący z piwnicy. Chcąc się przekonać co to jest takiego zadzwonił na stróża, następnie po otwarciu bramy wszedł do piwnicy.

Tu kilku mężczyzn zajętych było drukowaniem zakazanych pism P. P. S. Kiedy policyant chciał przystąpić do aresztowania został ugodzony kilkoma strzałami rewolwerowymi i padł trupem na miejscu.

Sprawcy rzucili się do ucieczki i w ul. Zielonej natknęli się na policyanta Buchenknechta. Ten, jak należy przypuszczać, zażądał od nich papierów legitymacyjnych. Wtedy sprawcy dali do niego dwa strzały i trafili go tuż pod prawem okiem. Buchenknecht uszedł jeszcze kilka kroków i runął trupem na miejscu. Sprawcom udało się zbiedz.

Katastrofa kolejowa.

Berlin, 31 lipca. Dzienniki donoszą, że na kolei Landsberg—Piła, koło stacyi Gurkowa, wykoleił się pociąg „D", jadący z Berlina do Piły. Dotychczas naliczono 30 osób zabitych i 20 rannych. Urzędowego sprawozdania o katastrofie jeszcze niema.

Zgon ambasadora tureckiego w Berlinie.

Berlin, 31 lipca. Ambasador turecki Hakki basza zmarł po 8-dniowej ciężkiej chorobie.

Stosunki handlowe Finlandyi z Polską.

Berlin, 31 lipca. *Berliner Tagebl.* donosi, że w najbliższym czasie ma przybyć do Polski i Ukrainy delegacya finlandzka celem nawiązania stosunków handlowych.

Kampania zimowa?

Zurych, 31 lipca. Według paryskich informacyj *Corriere della Sera* ministerstwo wojny na ostatniem posiedzeniu wydziału wojskowego, oświadczyło, że kierownictwo armii francuskiej przygotowane jest na kampanię zimową i liczy z pewnością na możliwość takiej kampanii.

Proces Malvy'ego.

Paryż, 31 lipca. Na wczorajszej rozprawie w procesie Malvy'ego przesłuchano b. prezydenta ministrów Ribota, który bronił działalności swego gabinetu, podnosząc, że Malvy, jako współpracownik, był bez zarzutu.

Zamach.

Sztokholm, 31 lipca. W Mikołajewsku jakiś mężczyzna usiłował wykonać zamach bombą ręczną na gen. Dittricha, komendanta brygady czesko-słowackiej.

Zamach się nie udał, sprawca rzucił się do ucieczki ale go zastrzelono.

Z Zachodu.

Zurych, 31 lipca. Z Paryża donoszą do *Secolo,* że według pewnych informacyj z głównej kwatery ma się rozpocząć druga część ofenzywy Focha.

KURSA WALUT

WIEDEŃSKIEJ CENTRALI DEWIZ

z dnia 31 lipca:

Dewizy wiedeńskie:

	Płacą	Żądają
Amsterdam	405·50	406·50
Berlin	159·60	159·90
Sofia	124·25	124·75
Zurych	210·50	211·50
Chrystyania	256·520	57.50
Kopenhaga	255·25	256·25
Sztokholm	282·—	283·—
Konstantynopol	32·75	33·50
Marki	159·—	159·50
Lei noty	111·—	112·—
Lewa	123·75	125·25
Szwajcarskie franki	210·—	212·—
Tureckie funty	32·—	32·75

Dewizy berlińskie:

	Płacą	Żądają
Szwajcaya	131·50	132·75
Austr-Wegry	63·55	63·65
Turcya	20·25	20·35

Reszta niezmienione.

Odpowiedzialny redaktor:
ADAM KRECHOWIECKI.

Firmy.

Firm. 263 Rg. C. II. 288. Wpis do rejestru handlowego firmy Spółkow j. Do rejestru firm spółkowych wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Lwów Brzmienie firmy: Towarzystwo odbudowy, spółka z ograniczoną poręką, po niemiecku: Wiederaufbau-Gesellschaft, Gesellschaft mit beschränkter Haftung. Przedmiot przedsiębiorstwa: a) Wykonywanie budowli wszelkiego rodzaju na rachunek własny i obcy przy zachowaniu istniejących ustawowych przepisów. b) Nabywanie, zakładanie i prowadzenie tak na rachunek własny, jak i na rachunek obcy wszelkiego rodzaju przedsiębiorstw i zakładów przemysłowych, mających na celu produkcyę materyałów budowlanych wszelkiego gatunku, albo też uczestniczenie w takich przedsiębiorstwach i zakładach. c) Prowadzenie handlu materyałami budowlanymi, narzędziami i wszelkiego rodzaju maszynami roboczemi, jakoteż i materyałami potrzebnymi dla ruchu zakładów przemysłowych. d) Dostarczanie wszelkich projektów, kosztorysów, obliczeń i oszacowań wszelkiego rodzaju budowli i zakładów przemysłowych, oceny szkód wojennych i t. d. wykonanych przez aut. techn.ków cywilnych. Forma spółki: Spółka opiera się na kontrakcie z działanym w formie aktu notaryalnego z d. Lwów, 4. kwietnia 1918. l. rep. 5549 Czas trwania: nieograniczony. Wysokość kapitału zakładowego 500.000 K, na poczet tego wpłacono w gotówce 125.000 K. Uprawnieni do zastępstwa zawiadowcy. Zawiadowcy: Teofil Dujanowicz c. k. st. Radca budown. we Lwowie, ul. Unii Lubelskiej 17 i Arnold Kolischer, radca ces. we Lwowie, ul. Zyblikiewicza 5, jako zawiadowcy, oraz Witold Jakimowski, c. k. radca budown. we Lwowie, ul. Teatyńska l. 25, jako zastępca zawiadowcy. Podpis firmy: zastępuje w ten sposób, że pod wyciśniętą, wypisaną, lub w inny sposób oddaną firmą spółki które swoje własnoręczne podpisy: dwaj zawiadowcy, albo jeden zawiadowca z następcą zawiadowcy, albo też jeden zawiadowca lub jeden zastępca zawiadowcy z jednym prokurzystą. Spółka ma radę nadzorczą składającą się z 6—7 członków. Dzień wpisu: 23 kwietnia 1918.

C. k. Sąd kraj. jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 24 kwietnia 1918. (3676)

Firm. 8 Rg. C. II. 249. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru firm spółkowych wciągnięto co następuje: Siedziba firmy Lwów Brzmienie firmy: „Tenag" Towarzystwo dla eksploacyi nafty w Grudnie Spółka z ogr. por. po niemiecku: „Tenag" Gesellschaft für Röhel-Exploatation in Grudna Ges. m. b. H. Przedmiot przedsiębiorstwa a) nabycie terenu naftowego w Grudnie Kempskiej pow. Gorlice celem eksploatacyi minerałów żywicznych b) nabycie zakładanie prowadzenie zarządu i sprzedaż kopalni naftowych oraz innych przedsiębiorstw naftowo górniczych, c) współudział w wymienionych pod b) przedsiębiorstwach. Forma spółki: Spółka opiera się na kontrakcie zdziałanym w formie aktu notaryalnego z daty Kraków 10. grudnia 1917 Lrep. 10959 Czas trwania: nieograniczony, Wysokość kapitału zakładowego: 380 000 K w całości gotówka wpłacony, Uprawn eni do zastępstwa: zawiadowcy, Zawiadowcy: Dr. Abraham Geber adwokat we Lwowie, Dr. Edward Ferber adwokat w Krakowie, Podgórzu, Alfred Wechsberg bank er w Ostrawie Morawskiej Teodor Wójcicki właściciel realności w Krakowie. Podpis firmy: następuje w ten sposób, że pod brzmieniem firmy wyciśniętem stampilą, wydrukowanem lub wypisanem umieści swój podpis osobisty przynajmniej dwóch zawiadowców kollektywnie. Dzień wpisu: 15 lutego 1918.

C. k. Sąd krajowy, jako handl. Oddział IV.

Lwów, dnia 9 lutego 1918. (3673)

Firm. 24 stow. V. 336. Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych Siedziba firmy: Lwów Brzmienie firmy: Zjednoczenie stow. konsumcyjne i gospodarcze urzędników c. k. kolei państwowych na głównym dworcu we Lwowie stow. zarej. z ogr. poręką. Data statutu: 29 listopada 1917. Przedmiot przedsiębiorstwa: dostarczanie tylko swoim członkom artykułów spożywczych gospodarczych i do domowego użytku w dobrym gatunku i po cenach targowych najniższych. Czas trwania nieograniczony. Dyrekcya składa się: z 3 członków t. j. dyrektora, 1 skarbnika i 1 buchaltera powołanych przez Radę nadzorczą i zatwierdzonych przez walne zgromadzenie, na lat 3. Wybrani zostali: dyrektorem Maksymilian Mrozowski rewident, skarbnikiem Władysław Pikuziński komisarz, buchalterem Wilhelm Schaller adjunkt wszyscy na głównym dworcu c. k. kolei państwowych we Lwowie. Podpis firmy: następuje w ten sposób, że pod wyciśniętem stampilią brzmieniem firmy kładą swe podpisy dwaj członkowie dyrekcyi. Ogłoszenia umieszczane będą w Czasopiśmie związku urzędników kolejowych w Galicyi. Udział członka 25 k. Odpowiedzialność ograniczona do dalszej kwoty równającej się wysokości zdeklarowanego udziału. Data wpisu 25 stycznia 1918.

C. k. Sąd krajowy, jako handl. Oddział IV.

Lwów, dnia 24 stycznia 1918. (3670)

Firm. 34 Rg. C. II. 261. Eingetragen wurde im register abt. C Sitz der Firma: Lemberg Firma wortlaut: „Eros" Rohölindustrie- Gesellschaft m. b. H. polnisch- „Eros" Spółka dla przemysłu naftowego z ogr. odpowied. Gegenstand des Unternehmens: ist a) die Erwerbung der Erdharzgrube „Eros" in Borysław, b) der Betrieb der Erdharzgrube „Eros" in Borysław und sonstiger in Galizien befindlichen, von der Gesselschaft zu erwerbenden Rohölgruben und Rohölterrains, c) der Verkauf und sonstige Verwertung des für die Gesellschaft zu gewinnenden Rohöle und sonstiger Erdharze. d) Veräusserung und Verpachtung der im Eigentum der Gesellschaft stehenden Erdharzgruben und Erdharzterraine oder von Anteilen an denselben e) die Vornahme der Anlegung von Gruben einrichtungen sowie die Durchführung von Bohrungen auf eigenen und fremden Gruben, f) die Angabe und der Betrieb von Pipelines zur Beförderung des Rohöle von eigenen und von fremden Gruben sowie die Erverbung und der Betrieb bereits bestehender Pipeunternehmungen, g) die Erwerbung und Veräusserung von Anteilen so genanter Netto und Bruttoanteile an Rohölbergruden, h) die Erwerbung und Gründung von Raffinerien für Rohöl und andere chemischen Produkte, i) die Consortialbeteiligung an anderen gleiche Zwecke verfolgende Unternehmungen. Rechtsverhältnisse der Gesellschaft: die Gesellschaft beruht auf dem im Form eines Notariaksaktes errichteten Gesellschaftsvertrage dtto Wien am 11 Dezember 1917. G. Zl. 27676. Dauer der Gessellschaft unbeschränkt, Höhe des Stammkapitales 100.000 kor. voll und bar eingezahlt, Vertretungsbefugt: der Geschäftsführer, Geschäftsführer: Oskar Poeller Naphtaindustrieller in, Wien I. Elisabethstrasse 2. Firmazeichnung erfolgt in der Weise dass der Zeichnende zu dem von wem immer vorgeschriebenen oder vorgedruckten Wortlaute der Firma der Gesellschaft seine Unterschrift hinzufügt, Datum der Eintragungen: 23 Februar 1918.

K. k. Landes- als Handelsgericht, Abt. IV.

Lemberg, am 20 Februar 1918. (3674)

Firm 335/18 Stow. V/310. Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Wpisano do rejestru Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia Bochnia. Brzmienie firmy: „Obywatelski związek spożywczy w Bochni" (Bürgerlicher Konsumverein) stow. zarej. z ogran. poręką. Data statutu: Bochnia dnia 8 lipca 1915. Przedmiot przedsiębiorstwa: Przedmiotem stowarzyszenia jest podniesienie dobrobytu swych członków przez zakupno magazynowanie oraz sprzedaż towarów spożywczych, artykułów domowego i gospodarczego zapotrzebowania, produktów rolnych i wyrobów przemysłowych. Czas trwania stowarzyszenia jest nieograniczony. Dyrekcya: Członkami Dyrekcyi są: Abraham Süsskind, Maks Dresner, M. Landfisch, Jonasz Reich i Samuel Fö ster wszyscy kupcy w Bochni zamieszkali, którzy będą firmę podpisywali w ten sposób, że pod firmą towarzystwa dwóch z nich umieści swe podpisy. Ogłoszenia: zawiadomienia wychodzące od Stowarzyszenia mają być ogłaszane w jednem z pism krakowskich. Udziały członków: Udział wynosi 50 kor., Każdy członek może posiadać dowolną ilości udziałów. Odpowiedzialność: Każdy członek oprócz deklarowanych udziałów odpowiada jeszcze kwotą równającą się wysokości zdeklarowanych udziałów. Wpisy szczegółowe: Rada nadzorcza składa się z 9 członków. Data wpisu 11 lipca 1918.

C. k. Sąd krajowy, jako handl. Oddział II.

Kraków, dnia 11 lipca 1918. (3614)

Firm. 68/18 Rg. A. 97. Zmiany dotyczące firmy już wpisanej. Dnia 17 maja 1918 roku przy firmie Bank krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, Ekspozytura w Białej, wpisano w rejestrze następujące zmiany. I. Na podstawie uchwały Dyrekcyi Banku Krajowego we Lwowie z dnia 8. marca 1910 r., zatwierdzonej uchwałą Rady Nadzorczej z dnia 9 marca 1918 roku, tudzież reskryptu Wydziału Krajowego z dnia 19 kwietnia 1918 roku L. 24491, dokonane zostały następujące zmiany. 1. W zasadniczych postanowieniach organizacyjnych Ekspozytury Banku Krajowego w Białej: Art. II. a opiewa obecnie: Na czele Ekspozytury stoi Komitet Nadzorczy z trzech członków i jednego zastępcy złożony, a przez Radę Nadzorczą Banku wybierany i mianowany przez Dyrekcyę Banku Krajowego Naczelnik. (Część dalsza bez zmian). Art. III. Podpisywanie firmy: Firmę Ekspozytury podpisują: a) jeden członek Komitetu Nadzorczego, względnie jego zastępca z naczelnikiem ekspozytury względnie z prokurzystą, ustanowionym dla Ekspozytury. b) albo Naczelnik Ekspozytury z prokurzystą Ekspozytury Wszyscy powyżsi firmanci podpisują tylko firmę Ekspozytury w Białej i nie są z tego tytułu umocowani do podpisywania firmy Zakładu głównego. Art. VII Kasa. (Artykuł ten zostaje zniesiony). 2) W regulaminie dla Komitetu nadzorczego Ekspozytury Banku Krajowego w Białej uchwalonym przez Dyrekcyę Banku dnia 4. lutego 1910 roku L. 9195. Artykuł IV. zostaje zupełnie opuszczony. Artykuł V. opiewa obecnie: „Do zakresu działania Komitego Nadzorczego należy: 1. Firmowanie przez jednego członka Komitetu Nadzorczego, względnie przez jego zastępcę, z Naczelnikiem Ekspozytury, względnie z prokurzystą Ekspozytury". (Ciąg dalszy bez zmiany). II. Ustąpili członkowie Komitetu Nadzorczego Henryk Banaś i Franciszek Gall. III. Członkami Komitetu Nadzorczego zostali wybrani: Kazimierz Karpiński, c. k. notaryusz, Ignacy Stein, dyrektor gimnazyalny i Alojzy Jahl, sekretarz Rady powiatowej, zaś zastępcą Ludwik Dubowski, kupiec, wszyscy w Białej.

C. k. Sąd obwodowy j. handlowy, Oddz. II.

Wadowice, dnia 17 maja 1918. (3623)

Kuratele.

L. 22/15. Mit Besschluss des hies. Gerichtes vom 31 December 1917 L. 22/15 wurde Robert Schmidt frühner wohnhaft in Podgórze wegen Geisteskrankheit voll entmündigt. Zum Kurator wurde Elsa Schmidt bestellt.

K. k. Bezirksgericht Podgórze.

Krakau, 32 Dezember 1917. (3639 2—3)

P. VI. 64/18 (4). Uchwałą c. k. sądu powiatowego w Jaśle z dnia 16 marca 1918 L VI. 5/18 pozbawiono całkowicie własnowolności Agnieszkę Bragłową, zamieszkałą w Zarzeczu, a to z powodu choroby umysłowej. Kuratorem ustanowiono Piotra Michnala gospodarza w Zarzeczu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Jasło, dnia 21 czerwca 1918. (3697)

Licytacye.

E. 19/18 (2). Strona zobowiązana: Józef Pacyga w Skawicy. Na wniosek Jana Kantego Dyrcza im. małol. Filipa Sobaniaka strony egzekwującej odbędzie się dnia 31 sierpnia 1918 o godz. 9 przedpoł. w biurze Nr. 9 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacya następujących realności: księga gruntowa Skawica 1/7, whl. 355, grunt rolny, wartość szacunkowa 53 kor. 57 hal., księga gruntowa Skawica 1/7, whl. 606, grunt rolny, wartość szacunkowa 222 kor. 27 hal., księga gruntowa Skawica 1/14, whl. 518, grunt rolny, wartość szacunkowa 48 kor. 47 hal., księga gruntowa Skawica 1/14, whl. 878, grunt rolny, wartość szacunkowa 154 kor. 66 hal., razem 478 kor. 97 hal., najniższa oferta 320 kor. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Maków, 1 czerwca 1918. (3629 2—2)

Rozmaite obwieszczenia.

Nc. XII. 457/18 (2). Według poświadczenia Zwierzchności gminnej w Majkowicach powiat Bochnia, Jan Schott urodzony w roku 1862 rolnik wyemigrował do Ameryki w październiku 1889 i dotąd do kraju nie powrócił ani też w ogóle nie daje żadnej wiadomości. Ponieważ pozostała w kraju jego żona Anna Schottowa z domu Palmi zamierza przez c. k. Sądem krajowym w Krakowie wystąpić ze skargą o rozwód małżeństwa między nią a Janem Schottem w dniu 8 lipca 1888 zawartego z powodu złośliwego opuszczenia, przeto stosownie do postanowienia przepisu § 115 p. k. u. c. wzywa się Jana Schotta (starszego) by w przeciągu jednego roku przed tutejszym c. k. Sądem się stawił.

C. k. Sąd powiatowy cywilny, Oddział XII.

Kraków, 25 maja 1918. (3626 3—3)

Vr. 1341/18 (3). Dnia 8 lipca br. znalazły dzieci kąpiące się w Sanie stopę lewej nogi dziecka około dwuletniego. Osoby, któreby miały w tej sprawie jakąkolwiek wiadomość winne zgłosić się w tutej. Sądzie Biuro Nr. 9.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział X:

Przemyśl, 12 lipca 1918. (3681 2—3)

Prez. 30.024. Obwieszczenie. Wyższy sąd krajowy we Lwowie ogłasza niniejszem że p. Mieczysław Hertrich Woleński zamianowany reskryptem c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z d. 10 lipca 1914 L. 23.386/14 notaryuszem w Mostach wielkich złożył dnia 10 listopada 1914 przysięgę służbową i może urząd swój objąć.

Prezydyum c. k. wyższego sądu krajowego.

Lwów, 11 listopada 1914. (3602 2—3)

Prez. 2099 18 P./18. (3637 2—3)

Obwieszczenie.

Prezydent c. k. Sądu krajowego Wyższego we Lwowie zamianował dla trzeciej zwyczajnej kadencyi posiedzeń Sądu przysięgłych w c. k. Sądzie obwodowym w Złoczowie rozpoczynającej się dnia 23 września 1918 o godzinie 9 rano. Przewodniczącym Sądu przysięgłych c. k. Radcę Dworu Ignacego Dzerowicza, zaś zastępcami Przewodniczącego Radcę Wyższego Sądu krajowego Leona Bereźnickiego, tudzież Radców Sądu krajowego Józefa Gaya, Maryana Szweda, Bronisława Pańciewicza, Franciszka Kratochwila, Bronisława Liszkę, Józefa Samuelowicza i Kazimierza Bohosiewicza.

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.

Złoczów, dnia 24 lipca 1918.

Cg. I. 156/18 (1). Przeciw Michałowi Koncewicz, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. Sądu obwodowego w Samborze przez Katarzynę Koncewicz pozew o zapłatę kwoty 5102 kor. zpn. Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 2 sierpnia 1918 godz. 9 rano biuro Nr. 96. Celem strzeżenia praw kuranda Michała Koncewicza ustanawia się p. dr. Lachawca, adwokata w Samborze, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie kuranda Michała Koncewicza w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.

Sambor, dnia 27 czerwca 1918. (3696)

C. XII. 79/18 (2). Przeciw Janinie z Ujejskich Zawistowskiej, ostatnio zamieszkałej w Stawkach Krośn., której obecne miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Tarnopolu przez Dawida Lothringera, dzierżawcy dóbr w Kupczyńcach, pozew o zwrot ruchomości wartości 108.600 koron i c zapłacenie kwoty 10.000 koron. Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 12 września 1918, godz. 9 przed południem biuro Nr. 15. Celem strzeżenia praw Janiny z Ujejskich Zawistowskiej ustanawia się p. Feliksa Ujejskiego w Denysowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XII.

Tarnopol, dnia 22 lipca 1918. (3698)

C. 85/18 (1). Przeciw Józefowi i Józefie Weronom z Niewodny, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Frysztaku przez Jakóba Werona, z Szufnarowej, pozew o zniesienie współwłasności budynków na realności lwh. 196 gm. Niewodna. Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 30 sierpnia 1918 godzina 9 przed południem, biuro Nr. 3. Celem strzeżenia praw Józefa i Józefy Weronów ustanawia się p. Wojciecha Michalskiego w Niewodnej, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Józefa i Józefę Weronów w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Frysztak, dnia 9 lipca 1918. (3699)

L. 121.707/VII. a. (2896) (3703)

Obwieszczenie.

Na podstawie postanowień § 48 ustawy z dnia 18 grudnia 1906 Dz. p. p. Nr. 5 z roku 1907, c. k. Namiestnictwo podaje do powszechnej wiadomości, że magister farmacyi Józef Antoni Kurkiewicz, adjunkt w aptece Maryana Krzyżanowskiego we Lwowie, wniósł podanie dnia 10 lipca 1918 do c. k. Namiestnictwa o koncesyę na nową aptekę publiczną w Tarnowie: 1. przy ulicy Wałowej, od wejścia ul. Seminarskiej ku ul. Lwowskiej, 2 przy placu Burku.

C. k. Namiestnictwo wzywa zatem tych właścicieli aptek publicznych, którzy czuliby się zagrożeni w swej egzystencyi przez utworzenie tej apteki, aby w czterech tygodniach licząc od dnia niniejszego ogłoszenia wnieśli ustnie lub pisemnie przedstawienie do właściwej władzy politycznej pierwszej instancyi.

Po upływie tego terminu wniesione przedstawienia nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 13 lipca 1918.

Konkursa.

L. 6891. (3684)

Konkurs.

Na podstawie uchwały Rady miasta z dnia 25 lipca br. rozpisuje się niniejszem konkurs na obsadzenie posady lekarza miejskiego w Tarnopolu.

Do posady tej przywiązana jest płaca roczna w kwocie 1600 kor., dodatek aktywalny roczny w kwocie 500 K, trzy dodatki czteroletnie po 100 K, dodatek na dorożki i prawo do emerytury.

Posada nadaną będzie prowizorycznie na jeden rok a po roku nienagannej i zadawalniającej służby nastąpi stabilizacya.

Kandydaci ubiegający się o tą posadę, mają wnosić podania do Magistratu najdalej do dnia 15 września br. i wykazać się w myśl postanowień rozporządzenia Wydziału krajowego z dnia 29 maja 1891. Dz. ust. i rozp. kr. Nr. 67 następującemi kwalifikacyami:

1. obywatelstwem austryackiem.
2. dyplomem wszech nauk lekarskich.
3. świadectwem z odbytej 2-letniej praktyki przy szpitalu powszechnym.
4. świadectwem moralności.

Tarnopol, 29 lipca 1918.

Burmistrz:
Dr. Stanisław Mandel.

Amortyzacye.

Nc. V. 544/18 (1). Na wniosek Kasy Zaliczkowej w Nadwórnie, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć, wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu sześciu miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: książeczki wkładkowe Kasy Zaliczkowej w Nadwórnie, a to: Nr. 207 na imię Janiny Staniszewskiej na kwotę 33 kor. 82 hal., Nr. 771 na imię Reginy Staniszewskiej na kwotę 16 kor. 30 hal., Nr. 1174 na imię Maryi Wróblewskiej na kwotę 28 koron 10 hal., Nr. 1242 na imię Anny Demianczuk na kwotę 460 kor. 8 h., Nr. 1282 na imię Koła T. S. L. w Nadwórnie na kwotę 317 kor. 70 h., Nr. 1502 na imię Zygmunta Marynowskiego na kwotę 13 kor. 20 h., Nr. 1853 na imię dr. Władysława Cieszewskiego na kwotę 624 koron 96 hal. Nr. 1950 na imię Kółka rolniczego w Wołosowie na kwotę 114 kor. 44 hal., Nr. 634 na imię ks. Michała Sowiakowskiego na kwotę 4659 koron 10 hal., Nr. 1607 na imię Stowarzyszenia „Wzajemna Pomoc“ w Nadwórnie na kwotę 2087 kor. 81 hal.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Nadwórna, 25 maja 1918. (3631 2—3)

T. V. 10/18 (4) Michał Telesz syn Wojciecha i Agaty z Sikorów małż. Teleszów mąż Katarzyny z Kozdrasiów, urodzony 5 lipca 1879 w Baryczce zamieszkały w Gwoźnicy górnej, wyjechał w roku 1904 do Ameryki celem zarobkowania. Wedle przeprowadzonych dochodzeń tenże Michał Telesz około roku 1907 zachorował na galopujące suchoty i miał umrzeć w jednym z portów w Ameryce. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 L. I. ust. c. przeto wdraża się na prośbę Katarzyny Telesz postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi Panu adwokatowi Dr. Krzyściakowi w Rzeszowie wiadomości o powyż wymienionym. Michała Telesza wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 25 maja 1919 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i orzeknie o rozwiązaniu małżeństwa jego z Katarzyną Telesz. Obrońcą związku małżeńskiego ustanawia się adwokata Dra Dzierżyńskiego w Rzeszowie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Rzeszów, 25 maja 1918. (3618 2—3)

Nc. IV. 369/18 (2) Na wniosek Heleny z Kozłowskich Nycz, z Tyśmienicy, wdraża się postępowanie celem umorzenia rzekomo zaginionej książeczki wkładkowej Towarzystwa kredytowego „Jedność“ w Tyśmienicy Nr. 1455 na imię Wojciecha Kozłowskiego wystawionej, a w dniu 27 kwietnia 1916 na 1080 kor. opiewającej.

Posiadacza tej książeczki wzywa się, aby zgłosił się ze swojemi prawami do niej do sześciu miesięcy, w przeciwnym bowiem razie po upływie tego czasokresu książeczka ta zostanie uznana za nieistniejącą.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Tyśmienica, 26 lipca 1918. (3634 2—3)

A. VI. 12/18. Edykt. C. k. Sąd powiatowy w Śniatynie podaje do wiadomości, że dnia 13 stycznia 1918 zmarł w Śniatynie Józef Kossowski, dyrektor Towarzystwa zaliczkowego w Śniatynie i rozporządził swoim majątkiem wynoszącym w gotówce 36.434 K ulokowanej na książeczki wkładkowe Towarzystwa zaliczkowego i Powiatowej kasy oszczędności w Śniatynie w następujący sposób: Z całej tej gotówki ustanowił fundusz, z którego odsetek ma być wypłaconą po każdorazowom ukończonem półroczem zamknięciu wkładek dożywotnia renta po sto koron miesięcznych ratach z góry p. Leontynie Zubrzyckiej w Śniatynie. Dopiero po śmierci tejże ustanawia spadkodawca uniwersalnymi spadkobiercami powyższego majątku dzieci swoich braci rodzonych, a to: Lucynę z Kossowskich Jeziorowską, żonę aptekarza w Warszawie, córkę Teofila Kossowskiego, dalej Stefanię z Kossowskich Ożarowską, Jadwigę z Kossowskich Borzym, Maryę Kossowską i Annę Kossowską, wszystkie cztery córki Hipolita Kossowskiego w Warszawie zamieszkałe. Ponieważ nie jest wiadomem, czy te spadkobierczynie żyją i czy mieszkają rzeczywiście w Warszawie, przeto wzywa się je, aby w przeciągu roku licząc od daty tego edyktu zgłosiły się w Sądzie tutejszym, wykazały swoje prawa do dziedziczenia i złożyły oświadczenie do spadku, gdyż po bezskutecznym upływie powyższego czasokresu, zostanie przewód spadkowy przeprowadzony z ustanowionym dla nich kuratorem, p. Drem Janem Semaniukiem adwokatem w Śniatynie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Śniatyń, 28 czerwca 1918. (3677 1—3)

T. 359/17 (3). Na wniosek Kazimierza Przybyłowskiego podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papieru wartościowego, które wnioskodawcy miały zaginąć. Wzywa się posiadacza tego papieru, aby je w ciągu jednego roku od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Kwity zastawnicze kasy zaliczkowej c. k. uprzyw. galic. akc. Banku hipotecznego we Lwowie Nr. 96.482 i 96.483.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddz. VII.

Lwów, dnia 16 maja 1918. (3662)

T. 126/18 (3). Na wniosek Magistratu król. miasta Tarnopola, podejmuje się postępowanie celem umorzenia oznaczonych niżej papieru wartościowego wraz z odnośnymi kuponami, które wnioskodawcy miały zaginąć. Wzywa się posiadacza tego papieru, aby je w ciągu podanego niżej terminu przedłożył temu sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony, a to: a) sam papier wartościowy po upływie jednego roku od dnia płatności ostatniego wydanego kuponu, lub od dnia płatności samej wierzytelności, jeśli pierwej miała być płatna; b) kupony po upływie jednego roku od dnia płatności każdego kuponu, jednakże nie wcześniej, jak w rok po pierwszem ogłoszeniu tego zarządzenia. Oznaczenie papieru wartościowego: 4 prc. 56-letni list zastawny galic. Towarzystwa kred. ziemskiego Ser. III. Nr. 20776 na 2000 koron nom. wart. z kuponami od 31 grudnia 1914 do 30 czerwca 1929.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddz. VII.

Lwów, dnia 13 maja 1918. (3657)

T. 19/18 (2). Na wniosek Gminy miasteczka Magierów, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginąć, wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu sześciu miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Obligacya pożyczki krajowej z roku 1893 Ser. D. Nr. 345 na 2000 kor. winkulowane na rzecz funduszu ubogich gminy m. Magierowa.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddz. VII.

Lwów, dnia 16 marca 1918. (3641)

T. 116/18 (2). Na wniosek c. k. Prokuratoryi skarbu im. gr. kat. cerkwi w Winnikach, podejmuje się postępowanie, celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć, wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papieru wartościowego: winkulowane 4 i pół prc. listy zastawne ziemskiego Banku hipotecznego we Lwowie, a) Ser. II. N. N. 327, 328, 329 po 200 koron na rzecz gr. kat. cerkwi w Winnikach, b) Ser. II. Nr. 1227 na 200 kor., Ser. IV. Nr. 687 i 688 po 2 000 koron na majątek zakładowy gr. kat. cerkwi w Winnikach im ś p. Jana Ślimakowskiego.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 22 kwietnia 1918. (3649)

T. 171/18 (2). Na wniosek p. Maryi Noworytowej, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć; wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: Kwit depozytowy c. k. uprzyw. Towarzystwa im. Gizeli we Lwowie Nr. 261166 z dnia 15 października 1913 opiewający na imię Michała Koszyczka, a potwierdzający odbiór policy złożonej, celem zabezpieczenia pożyczki w kwocie 150 koron.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 14 maja 1918. (3645)

T. 177/18 (2). Na wniosek Maryi Hardulak, podejmuje się postępowanie, celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć. Wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu sześciu miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: Polica asekuracyjna c. k. uprz. Towarzystwa im Gizeli we Lwowie Nr. 690.323 z dnia 3 stycznia 1918 opiewająca na 1.000 koron płatna zaraz w razie śmierci ubezpieczonej Maryi Hardulak, a najpóźniej dnia 1 stycznia 1933 na rzecz Kazimierza Hardulaka.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddz. VII.

Lwów, dnia 12 maja 1918. (3642)

T. 174/18 (3). Na wniosek c. k. galic. Prokuratoryi Skarbu imieniem gr. kat. cerkwi w Jelenkowatem, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć; wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: Winkulowana na rzecz fundacyi mszalnej Ahafii Fedyniec Łucykowej przy gr. kat. cerkwi w Jelenkowatem książeczka wkładkowa Ziemskiego Banku hipotecznego we Lwowie Nr. 761 na kwotę 16 koron opiewająca.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 8 maja 1918. (3652)

T. 101/18 (2). Na wniosek c. k. Prokuratoryi Skarbu imieniem gr. kat. cerkwi w Demence naddniestrzańskiej podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć. Wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu sześciu miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: Książeczka wkładkowa Towarzystwa wzajemnego kredytu Dnister Nr. 7555 na kwotę 2.429 koron 67 hal. opiewającą i jako legat Pawła Borusowskiego na budowę gr. kat. cerkwi w Demence nadniestrzańskiej winkulowana.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 20 kwietnia 1918. (3651)

T. 271/18 (1). Na wniosek Banku kraj. Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Księstwem Krakowskiem podejmuje się postępowanie celem umorzenia niżej oznaczonych weksli, które miały zaginąć i wzywa się posiadacza tych weksli, aby go do dni 45 licząc od dnia ogłoszenia przedłożył temu sądowi. W razie przeciwnym po upływie tego terminu uznałby sąd weksli za umorzone. Trzy weksle: 1. weksel na 90 koron z d. Niemirów 24 maja 1914 płatny 1 sierpnia 1914 w Niemirowie wystawiony i żyrowany przez Unię handlową we Lwowie obecnie w Wiedniu I. Wipplingerstrasse 12, a akceptowany przez Herscha Mauera w Niemirowie, 2. weksel na 105 koron z d. Lwów, 28 kwietnia 1914, płatny dnia 5 sierpnia 1914, w Niemirowie wystawiony i żyrowany przez firmę Schleifer i Winter we Lwowie, ul. Żółkiewska 5, a akceptowany przez Samuela Akera w Niemirowie; 3. weksel na 100 kor. z d. Niemirów, 6 kwietnia 1914, płatny 10 sierpnia 1914 w Niemirowie wystawiony przez firmę A. Gutenberg i S. Sold we Lwowie, akceptowany przez Leiba Hocha w Niemirowie, a żyrowany przez firmę A. Gutenberg i S. Sold we Lwowie i firmę Samuel Zins w Wiedniu IX. Marie Theresienstrasse III.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 13 czerwca 1918. (3683)

T. VI. 323/17 (1). Na wniosek c. k. Prokuratoryi Skarbu im. fund. mszalnej ś. p. Korduli Fredro przy gr. kat. cerkwi w Packowie, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego który wnioskodawcy miał zaginąć; wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu sześciu od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papier wartościowy za umorzone. Oznaczenie papieru wartościowego: Zawinkulowane na rzecz fundacyi mszalnej ś. p. Korduli Fredro przy gr. kat. cerkwi w Packowie obligacye pożyczki krajowej z roku 1893 S. A. Nr. 2527 na 100 koron i S. C. Nr. 542 na 1.000 koron opiewające.

C. k. krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 5 stycznia 1918. (3660)

T. II. 2/18 (1). Na wniosek Banku przemysłowego dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi i z Wielkiem Księstwem Krakowskiem we Lwowie podejmuje się postępowanie celem umorzenia oznaczonego weksla, który miał zaginąć i wzywa się posiadacza tego weksla, aby go do dni 45 licząc od dnia ogłoszenia edyktu tut. Sądowi przedłożył. W razie przeciwnym po upływie tego terminu sąd weksel uznałby za umorzony.

Weksel jest na koron 1[illegible]60 opiewający, z daty Tarnopol 10 kwietnia 1914, dnia 10 sierpnia 1914 płatny, przez Ludwiga Meilera, Bernc, wystawiony, a przez Zalamiena Drettlera w Tarnopolu akceptowany, zaopatrzony żyrami Ludwiga Meilera Berno, Bahnring 16. Aloisa Lembergera Wiedeń I. Schottenring 15 i żyrami do inkasa Niederösterreichische Escompte-Gesellschaft Wiedeń i proszącego Banku.

C. k. Sąd obwodowy, Oddz. II.

Tarnopol, dnia 4 lutego 1918. (3606)

T. VI. 115/18 (2). Na wniosek Marcelego Rakowskiego w Krakowie podejmuje się postępowanie, celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginąć; wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu sześciu miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Książeczka wkładkowa c. k. uprzyw. akcyjnego Towarzystwa bankowego i kantorów wymiany „Merkur“ filii w Krakowie Nr. 5469 wystawiona na imię Zygmunta Waldmanna, opiewająca na 4000 kor.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, dnia 24 czerwca 1918. (3690)

T. 159/18 (2). Na wniosek Getzla Sterna, kupca węglem we Lwowie, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć; wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu sześciu miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papieru wartościowego: Książeczka wkładkowa Pragskiego Banku kredytowego filii we Lwowie Nr. 6385 fol. 289/VIII. na nazwisko Natana Sterna i kwotę 1.300 koron opewająca.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 9 maja 1918. (3647)

T. 69/18/3. Na wniosek Jana Chudzika, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginąć; wzywa się posiadacza tego papieru, aby je w ciągu sześciu miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu Sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu tenpapier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Książeczka wkładkowa Towarzystwa Zaliczkowego w Bełzie stow. zarej. z ogr. poręką Nr 1631 na 200 kor. i na imię mał. Maryi Stefanowskiej wystawiona.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 18 maja 1918. (3648)

T. 135/18 (3). Na wniosek Izraela Hochberga, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginąć, wzywa się posiadacza tego papieru, aby je w ciągu sześciu miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Polica asekuracyjna c. k. uprzyw. Towarzystwa im. Gizeli we Lwowie Nr. 290.434 z dnia 10 czerwca 1924 opiewająca na 600 kor. płatnych dnia 1 czerwca 1924 na rzecz Chane Beili Hochberg.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 14 maja 1918. (3655)

T. 93/18 (3). Na wniosek Anny Tkaczyk w Rzęśnie ruskiej, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginąć; wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu sześciu miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Książeczka wkładkowa c. k. uprzyw. galic. akc. Banku hipotecznego we Lwowie Nr. 1899 na kwotę 800 koron i na imię Anny Tkaczyk wystawiona.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 18 maja 1918. (3658)

T. 71/18 (2). Na wniosek Prokuratoryi Skarbu im. gr. kat. probostwa w Cetuli, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginąć; wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu sześciu miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Winkulowany na rzecz gr. kat. prob. w Cetuli 4 proc. list zastawny Banku krajowego S. I Nr. 02.984 na 100 kor. opiewający.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 29 marca 1918. (3644)

T. VI. 156/18 (1). Na wniosek Emila Deisenberga w Sosnowie ad Podhajce podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć; wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu Sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: Dwie police Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie: 1. z dnia 4 sierpnia 1898 L. 44.197 na 2000 kor. płatne ubezpieczonemu, Emiliowi Deisenbergowi, skoro dożyje dnia 1 sierpnia 1922, a w razie jego wcześniejszej śmierci za az spadkobiercom, 2. z dnia 31 sierpnia 1906 L. 50.596 na 2000 kor. płatne dnia 1 września 1930 Bronisławowi Deisenbergowi.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, dnia 21 czerwca 1918. (3688)

T. 243/18 (2). Na wniosek Jakóba Steinera podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginąć; wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd na ponowny wniosek po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Książeczka wkładkowa Galicyjskiego Banku ludowego dla rolnictwa i handlu w Lwowie Nr. 11.507 na 6020 kor. i na nazwisko Jakóba Steinera opiewająca.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 25 czerwca 1918. (3661)

T 176/18 (3). Na wniosek Reginy Szkolnik, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginąć; wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu sześciu miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Polica asekuracyjna c. k. uprzyw. Towarzystwa im Gizeli we Lwowie Nr. 541.292 z dnia 29 kwietnia 1913 opiewająca na 2000 koron płatna dnia 1 maja 1932 r. na rzecz Rózi Szkolnik.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 13 maja 1918. (3659)

T. 67/18 (2). Na wniosek Pepi Magenheim, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który miał wnioskodawcy zaginąć; wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu sześciu miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Książeczka wkładkowa Galic. Kasy Oszczędności we Lwowie Nr. 42707 na nazwisko Pepi Magenheim i na kwotę 58 kor. 88 h. według stanu z dnia 1 lipca 1914.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 2 kwietnia 1918. (3654)

T. VI. 145/18 (2). Na wniosek Ludwika Kubińskiego w Krakowie podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginąć; wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu sześciu miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia, przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzone. Oznaczenie papieru wartościowego: Książeczka wkładkowa Banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu w Krakowie Nr. 19.109, wystawiona na imię Ludwika Kubińskiego, opiewająca na 802 kor 56 hal.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, dnia 26 maja 1918. (3689)

T. 34 17/9. Na wniosek Prokuratoryi Skarbu im. gr. kat. prob. w Bolestraszycach, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginąć; wzywa się posiadacza tego papieru, aby je w ciągu sześciu miesięcy od dnia płatności wierzytelności przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzone. Oznaczenie papieru wartościowego: 4 prc. listy zastawne galic. Banku hipotecznego S. A. Nr. 13853, 8037 i 10012 po 200 kor. zawinkulowane na rzecz gr. kat. probostwa w Bolestraszycach jako kapitał wykupna skopczyzny.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 19 stycznia 1918. (3656)

T. VI. 128/18 (2). Na wniosek Stefana Semeniuka w Witelówce (Bukowina) podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginąć; wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu jednego roku od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: wystawiony na okaziciela kwit depozytowy Spółki kredytowej członków Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie z dnia 23 marca 1910 L. 5672 na policę tegoż Towarzystwa L. 125.917.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, dnia 1 lipca 1918. (3691)

T. VI. 77/18 (4). Na wniosek Katarzyny Domskiej w Petlikowcach starych podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginąć; wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu jednego roku od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Polica Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie z dnia 6 maja 1907 L. 107 773 na 2500 koron płatne okazicielowi po śmierci ubezpieczonego, Bartłomieja Domskiego, najpóźniej dnia 15 czerwca 1947.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, dnia 17 czerwca 1918. (3693)

T. VI. 124 18 (2). Na wniosek ks. Jana Durkota w Łosiu podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginąć; wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu jednego roku od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia, przedłożył temu sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd na ponowny wniosek po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: polica życiowa Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie z dnia 20 września 1894 L. 32.291 na 4000 koron płatne ubezpieczonemu, ks. Joanowi Durkotowi, skoro dożyje 65 roku życia, zaś w razie jego wcześniejszej śmierci, żonie jego, względnie okazicielowi.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, dnia 17 czerwca 1918. (3694)

T. 163/18 (2). Na wniosek c. k. Prokuratoryi skarbu im. gr. kat. probostwa w Batkowie podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginąć; wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu sześciu miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: 4 proc. 56 letni list zastawny gal. Towarz. kredyt. ziemsk. S. V. Nr. 14.082 na 200 kor. winkulowany na rzecz gr. kat. probostwa w Batkowie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 6 maja 1918. (3650)

T. 168/18 (3). Na wniosek Edmunda Unolta, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginąć. Wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu jednego roku, od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd na ponowny wniosek po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Polica asekuracyjna Towarzystwa im. Gizeli we Lwowie Nr. 443.810 opiewająca na 3000 kor. płatna okazicielowi policy.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddz. VII.

Lwów, dnia 23 maja 1918. (3643)

Spadki.

A. 1 16 (17). Edykt z wezwaniem nieznanych sądowi dziedziców. C. k. sąd powiatowy w Trembowli ogłasza, że w dniu 2 lutego 1916 w Trembowli zmarł Romuald Gilewicz, emerytowany c. i k. kapitan obrony krajowej bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysługa prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakiegokolwiekbądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując takowe wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego p. Piotr Goetel, kontrolor kasy miejskiej w Trembowli kuratorem został ustanowiony będzie przeprowadzony z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Trembowla, 5 lipca 1918. (3633 1—3)

DONIESIENIA PRYWATNE.

Czas przyjazdu i odjazdu pociągów osobowych i pospiesznych we Lwowie.

(Dworzec główny).

Pociągi przychodzą:	Pociągi odchodzą:
Z Krakowa: 7 20 rano, **7·40** rano, 11 20 przed poł., **2·00** po poł., 8·15 wieczorem.	Do Krakowa: 6·45 rano, 7·45 rano, **2·30** po poł., 3·10 po poł., 9·35 wieczorem, **10·30** wieczorem.
Z Rzeszowa: 3·55 po poł.	Do Rzeszowa: 6·45 wieczorem.
Z Tarnopola: 5·52 rano, **1·30** po poł., 8 00 wieczorem.	Do Tarnopola: 8·35 rano, **2·50** po poł., 11·13 w nocy.
Z Brodów: 1·10 po poł.	Do Brodów: 4·10 po poł.
Z Czerniowiec: 1·05 w nocy, 5·45 rano, **1·10** po poł., 6·55 wieczorem.	Do Czerniowiec: 4·00 rano, **3·30** po poł., 10 55 wieczorem.
Ze Stryja: 7·25 rano, 5·00 po poł., 10·10 wieczorem.	Do Stryja: 7·30 rano, 7·00 wieczorem, 10·20 wieczorem.
Z Sambora: 9·15 rano, 9 05 wieczorem.	Do Sambora: 8·45 rano, 7·50 wieczorem.
Z Rawy ruskiej: 6 30 rano, 4·35 po poł.	Do Rawy ruskiej: 8·50 rano, 6·50 po poł.
Ze Stojanowa: 10 50 przed poł., 7·35 wiecz.	Do Stojanowa: 8·15 rano, 5·25 po poł.
Z Podhajec: 12·30 po poł, 9·00 wieczorem.	Do Podhajec: 6·35 rano, 3 00 po poł.
Z Jaworowa: 8·45 rano.	Do Jaworowa: 4·20 po poł.
Z Janowa: 3·48§ po poł.	Do Janowa: 9·10§ rano.
Z Brzuchowic tylko na dworzec „Kleparów“: codziennie 7 21 rano, 4·57 po poł., a tylko w niedziele i święta o 8·09 wieczorem na dworzec „Kleparów“.	Do Brzuchowic z dworca “Kleparów“: 6·35 rano, 3 23 po poł. codziennie a tylko w niedziele i święta z dworca „Kleparów“ o 7·23 wieczorem.

Pociągi pospieszne oznaczone są **tłustym drukiem.**

§ Tylko do względnie z dworca Lwów-Kleparów.

Czasy oznaczone są według zegara środkowo-europejskiego.

Nocną porę oznacza podkreślenie cyfr minutowych.

Pociągi powyższe kursują tylko warunkowo, o ile względy wojskowe na ich ruch pozwolą. — W razie wstrzymania ruchu tych pociągów lub utraty połączeń, nie mają podróżni prawa do żądania odszkodowania.

Z drukarni Wł. Łozińskiego we Lwowie. ul. Czarnieckiego l. 12.